

Kurier Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 223, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Polska Danae w oczekaniu złotego deszczu dolarów.

Pożyczka na etapie decydujących rozstrzygnięć.

Rokowaniami kieruje osobiście marszałek Piłsudski.

Prezydent Rzeczypospolitej wraca do stolicy w czwartek rano.

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

Warszawa, 4 października.

Rokowania pożyczkowe toczą się w dalszym ciągu.

Według opinii kół finansowych przedłużenie rokowań jest wywołane koniecznością porozumienia się bankierów amerykańskich z bankami europejskimi, które zgłosiły chęć udziału w emisji i uzgodnienia z nimi warunków ostatnio opracowanych przez rząd polski łącznie z pp. Fishorem i Monnetem w Warszawie.

Dodać należy, że początkowo przed wysunięciem nowych warunków emisja była całkowicie przygotowana i miała być ogłoszona już 5 października, czyli jutro.

skiego z przedstawicielami amerykańskimi go konsorcjum zostały już właściwie u-

kończone. Ostateczne podpisanie kontraktów nastąpić ma w nadchodzącą środę, a o-

becnie pozostają do omówienia drugorzędne zagadnienia techniczne.

Bunt armji meksykańskiej przeciw dyktaturze bolszewizującego Callesa.

Wojsko opuściło swego wodza.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego”.

Waszyngton, 4 października.

Dzięki nadzwyczajnym zarządzeniom i cenzurze władz meksykańskich, dopiero dziś nadeszły tu wiadomości o „puczu” antyrządowym w mieście Meksyku.

Podobno przyszło do bardzo krwa-

wych i zaciętych walk, aczkolwiek z innych źródeł donoszą, iż stłumienie buntu odbyło się zupełnie bez przelewu krwi.

Faktem niezaprzeczonym jest jednak, że prezydent Calles, przeciw któremu spisek był skierowany, jest panem sytuacji. Wielkie wrażenie wywołuje okolicz-

ność, iż w „puczu” wzięło udział wojsko, z którego kół też wyszło hasło buntu.

Calles bowiem, ongiś minister wojny, miał zdecydowany wpływ na armię i do- tąd była ona najsilniejszą oporą jego wła- dzy.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI KIERUJE OSOBIŚCIE.

Amerykańskim delegatom oświadczono wczoraj, że kierownictwo w rokowa- niach pożyczkowych objął osobiście p. prezes Rady Ministrów marsz. Piłsudski.

Powrót p. Prezydenta z Zagłębia Kra- kowskiego nastąpi w czwartek rano. P. Prezydent wyjedzie z Chrzanowa jutro o godz. 6 wieczorem. Wobec tego należy spodziewać się ostatecznych i decydują- cych narad w czwartek.

OPINIA KÓŁ SKARBOWYCH.

W kółach zbliżonych do ministerjum skarbu uważają, że zasadnicze wyjaśnie- nie punktów spornych obu stron rokuja- cych już nastąpiło i w związku z tem pa- nuje nastrój optymistyczny.

Narady i rozmowy trwały przez cały dzień. W godzinach południowych przy- był do Rady Ministrów minister Czecho- wicz i odbył dłuższą konferencję z wice- premierem Bartlem.

Obecnie nawet w wypadku, gdyby u- mowa była jutro podpisana przez rząd polski, emisja nie może być ogłoszona przed 20 października.

PRASA NIEMIECKA O POŻYCZCE.

Agencja telegr. „Express”.

Berlin, 4 października.

„Vossische Zeitung” donosi z Warsza- wy, iż rokowania pożyczkowe rządu pol-

„Prawda o gen. Zagórskim” na tle aresztowań we Lwowie. Domniemany główny ekspedjent ulotek Borysiewicz oddał się w ręce policji.

Zw. Lud. Narodowy i O. W. P. protestują przeciwko represjom.

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

Warszawa, 4 października.

Środa przyniosła szereg szczegółów w sprawie zajść we Lwowie. Dochodze- nie prowadzi śledcze przy silnem zainteresowaniu władz wojewódzkich któ- re w takich wypadkach zwykle wyrecza- ly się instancja niższa. Dłuższe narady to- czyły się w biurze szefa bezpieczeństwa; udział w nich brał również prokurator. A- resztowani pozostają w śledztwie. Wkrót- ce zapadną decyzje o dalszych ich losach. Zwolnieniu podlegać będzie kilku. Inni a- resztanci będą przewiezieni do więzienia przy ul. Batorego, Hołubowicz, który jest rzekomo członkiem bojówki, został za- trzymany przez policję przy ul. Bogusław- skiego w mieszkaniu studenta Pszona i Twardowskiego. Gdy policja wkroczyła

do mieszkania u Hołubowicza był Nako- nieczny.

Jak się dowiadujemy, dziś przed połud- niem zgłosił się do policji osobiście znany aplikant sądowy Borysiewicz, który miał być głównym ekspedjentem paszkwilów. Przesłuchano go w urzędzie policyjnym.

W ciągu dnia dzisiejszego sprawa ma być oddana prokuratorowi.

Przedstawiciele Związku Ludowo-Na- rodowego wnieśli skargę o bezprawne przeprowadzenie rewizji w lokalu stron- nictwa.

Zarządzenie rewizji było nagłe, bez wy- maganego przez konstytucję pisemnego nakazu władz prokuratorskich. Powodem rewizji miało być podejrzenie policji, że ulotki p. t. „Prawda o gen. Zagórskim” wysyłane z Katowic, mają być drukowa- ne we Lwowie. Podczas rewizji w mies-

kaniu p. Janiny Podleskiej, wdowy po le- karzu, zamieszkałej przy ul. Zimorowicza znaleziono wprawdzie szpirograf i dwie matryce woskowe do odbijania ulotek o- raz kilkadziesiąt kopert różnego formatu, adresowanych do różnych osób ze sfer wojskowych i cywilnych, jednakże do- tychczas nie stwierdzono, czy te ulotki faktycznie redagowane były we Lwo- wie. Jedną ze znalezionych kopert adre- sowaną była do marsz. Józefa Piłsud- skiego. Istnieje prawdopodobieństwo, że młodzież zajmowała się tylko rozpów- szechnianiem tych ulotek. Władze woje- wódzkie lwowskie zamierzają wydać ur-zędowy komunikat i rozesłać go przez PAT, przedstawiciele zaś OWP ogłosili komunikat, w którym stwierdzają, że O. W. P. nie ma nic wspólnego ze sprawą gen. Zagórskiego.

Przeciw prowokacyjnemu prześladowaniu polskości na Litwie. Protest polskich ugrupowań politycznych. Konieczność zdecydowanych kroków ze strony rządu Rzplitej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wilno, 4 października.

Przedstawiciele większości polskiej grup politycznych, reprezentowanych w Wilnie, postanowili dać wspólny wyraz protestu przeciwko prześladowaniu oświa- ty polskiej na Litwie oraz wszczać wspól- na akcje, domagając się od rządu najbar- dziej zdecydowanych kroków w celu o- brony zagrożonej na Litwie polskości. Do akcji tej przystąpiły m. in. następujące grupy polityczne: PPS, konserwatyści, demokraci, związek ludowo-narodowy, związek naprawy Rzplitej, Klub Pracy i

Wyzwolenie. Powołany został komitet wie- cu protestacyjnego, który odbędzie się w niedziele oraz wydano odezwę w bardzo ostrzych słowach piętnująca skandaliczne

prześladowania Litwinów oraz wzywają- ca kategorycznie rząd do zajęcia energicz- nego stanowiska w tej sprawie.

Niemcy aresztowali samolot polski zbłąkany na Śląsku niemieckim.

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

Berlin, 4 października.

Wczoraj po południu wylądował na te- rytorium niemieckiem w pobliżu Poręby polski samolot wojskowy, który wraz z

całą eskadrą wzbił się w powietrze z oka- zji uroczystości związanych z pobytam Prezydenta Rzeczypospolitej na Śląsku.

Pilot-sierżant i towarzyszący mu żoł- nierz są aresztowani.

Lekarz - dentysta

P. Żytnicka-Kahanowa
powróciła.

Konstantynowska № 9

Telefon 33-53.

Cichy lot przez Atlantyk.

Niemiecki samolot „Junkers” poszybował na niepewne szlaki.

BERLIN, 4 października (PAT.) Przygotowywany w największej tajemnicy lot transatlantycki samolotu niemieckiego firmy „Junkers” rozpoczął się dzisiaj. Wbrew dotychczasowym próbom samolot został przebudowany na hydroplan. Jest to samolot pasażerski, od kilku lat używany dla komunikacji pasażerskiej między miastami niemieckimi. Zbudowany jest z metalu i posiada miejsca dla pilota, obserwatora i 9 pasażerów.

O godz. 15.10 piloci pożegnali się ze swoimi małżonkami i zajęli miejsca w samolocie. O g. 16.46 nastąpił start. W samolocie znajduje się lotnik Loose, pilot Starke, mechanik Flitzner oraz radiotelegrafista Loeve.

Lotu transatlantyckiego nie odbędzie samolot w jednym etapie, jak dotychczas, lecz w kilku etapach.

Ponury sojusz dwóch nienawiści.

Gdańsk centralą szpiegostwa sowieckiego na Polskę

za judaszową cenę zamówień.

PARYŻ, 4 października. (Tel. wł. „Kur. Łódzkiego”). Organ emigrantów rosyjskich „Wozroждение” podaje ciekawe informacje w sprawie sowieckiej centrali komunistycznej w Gdańsku.

Centrala ta zajmuje się specjalnie propagandą komunistyczną i szpiegowką w Polsce.

Aby zapobiec ewentualnym utrudnieniom w działalności tej centrali ze strony władz gdańskich, rząd sowiecki zamierza udzielić szeregu zamówień stożniom i zakładom przemysłowym w Gdańsku.

Walka między szakalami Rosji.

Komintern przeciw próbom opozycji utworzenia IV-ej międzynarodówki.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 4 października.

Prezydium komitetu wykonawczego Kominternu i międzynarodowy komitet kontrolny, w długiej odezwie, ogłoszonej w moskiewskiej „Prawdzie” uzasadniają sprawę wykluczenia Trockiego i Wujewicza z listy członków władz naczelnych międzynarodówki.

Odezwa oskarża ich o tendencje do rozbicia partii i stworzenia IV-ej międzynarodówki, zbudowanej na zasadach trockizmu.

Dalej odezwa w ostrej formie występuje przeciwko zarzutom opozycji, jakoby

władze sowieckie dążyły do furmidoru i do oparcia się o bogatych włościan, t. zw. „kulaków” oraz potępia współpracę opozycji rosyjskiej z ultra-lewicowym skrzydłem komunizmu francuskiego i niemieckiego.

Odezwa nazywa złośliwą plotką twierdzenie Trockiego, że rząd sowiecki zamierza zrzuć się monopolu handlu zagranicznego i wytyka opozycji, że w walce z władzą sowiecką posługuje się inteligencją burżuazyjną, pozostającą w ścisłym kontakcie z cennymi, politycznie podejrzanymi i jawnie antysowieckimi sferami.

Polityczna konsolidacja Rzeszy.

Państwa związkowe dążą ku jednolitej platformie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 4 października.

„Vossische Zeitung” twierdzi, że konferencja między przedstawicielami rządu Rzeszy a przedstawicielami poszczególnych państw związkowych będzie miała doniosłe znaczenie. W ciągu listopada ma być zwołane ponowne posiedzenie obu tych stron na którym mają być rozważane gruntownie zagadnienia prawno-państwowe między Rzeszą a krajami.

Dziennik twierdzi, że podjęcie dyskusji w tej sprawie oznacza postawienie na porządku dziennym sprawy decyzji, czy Rzesza niemiecka ma nadal zachować cha-

rakter federacji, której szczytki ustalone zostały jednak w konstytucji weimarskiej czy też ma być rozpoczęta praca nad stworzeniem prawdziwie jednolitego państwa niemieckiego.

Na konferencji wczorajszej przedstawiciele poszczególnych państw związkowych mieli przystąpić do otwarcia, że obecny system różnych aparatów administracyjnych i sejmów krajowych, istniejących obok reichstagu wytwarza nadmiar urzędników i zamęt w administracji państwowej.

Niemcy na fali strajków.

Wszystkie kopalnie węgla wkrótce staną.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 4 października.

Groźba wielkiej fali strajków wzrasta. Konferencja w Halle, w której wzięło udział 400 delegatów i funkcjonariuszy związków zawodowych uchwaliła rozpocząć w dn. 17 b. m. strajk we wszystkich kopalniach węgla brunatnego.

Grozi również strajk włókienniczy w Saksonii.

Jeżeli ministrowi pracy nie uda się zażegnać powstałego całego szeregu konfliktów, to dojdzie do wybuchu strajku, który objąłby około 250 tysięcy robotników w Saksonii zachodniej i 100 tysięcy robotników w Saksonii wschodniej.

Pod znakiem orientacji wschodniej.

Minister Cielens o polityce zagranicznej Łotwy.

Gdańsk, 4 października.

Łotewski minister spraw zagranicznych Cielens udzielił ryskiemu przedstawicielowi „Baltische Presse” dłuższego wywiadu na temat obecnej łotewskiej polityki zagranicznej.

Minister omówił m. in. stosunek Łotwy do mocarstw europejskich, podkreślając, że mylnie jest określenie tego polityki (zagranicznej) mianem orientacji rosyjskiej.

Rząd łotewski dąży do nawiązania jaknajbardziej przyjaznych stosunków z państwami zachodniej Europy w która to stronę zwraca Łotwę interes gospodarczy i kulturalny, z drugiej jednak strony musi się starać o utrzymanie i rozwój przyjaznych i ustalonych stosunków politycznych z państwami Europy wschodniej.

Na bolszewickim złodzieju czapka gore.

Tragikomiczne zajście przed konsulatem sowieckim w Gdańsku.

(Agencja Wschodnia)

Gdańsk, 4 października.

Dyrekcja policji gdańskiej zaalarmowana dzisiaj została przez generalny konsulat sowiecki, skąd wezwano silny oddział policji dla usunięcia większej grupy napastników.

Gdy wydelegowany natychmiast z dyrekcji większy oddział policji przybył przed lokal konsultatu sowieckiego, ujrzał przed wejściem większą liczbę ludzi, którzy żywo dysputowali z ukrytym u wejścia do siedziby konsultatu sowieckiego portierem, wzbranającym się przed otwarciem drzwi przybyłym.

Policja przystąpiła natychmiast do legitymowania zgromadzonych przed bra-

ma konsultatu, przyczem kilku awanturujących się osób zostało przytrzymanych i odprowadzonych do biura policji.

Okazało się, że wszyscy, domagający się wpuszczenia do biura konsultatu byli interesantami, przybyłymi tutaj w sprawach paszportowych. Ponieważ zaś już od rana interesantów tych zebrała się większa liczba, przeto urzędnicy konsultatu podejrzewając, iż mają do czynienia ze zorganizowanym napadem, wymierzonym przeciwko budynkowi, a również i o sobie konsula, zaalarmowali policję.

Przytrzymanych przez legitymowanie po wyjaśnieniu sprawy, wypuszczono na wolność.

Nowe figury w chińskim kontredansie.

Kłeska wojsk komunistycznych.

Londyn, 4 października.

Wojska kantonjskie po dwudniowej walce zajęły miasto Swatau, leżące w pobliżu Kantonu, które w ostatnim czasie było siedzibą rządu komunistycznego. Wojska komunistyczne cofają się w kierunku na południe. Zajęcie Swatau stanowi poważny cios dla ruchu komunistycznego w Chinach, który przeciwstawił się konsolidacji nacjonalistów chińskich na południu i stworzeniu wspólnego frontu przeciwko Czang-Tso-Linowi.

CZANG-TSO-LIN W OPALACH.

Londyn, 4 października.

Wojska Czang-Tso-Lina poniosły klęskę w pobliżu wielkiego muru chińskiego i zmuszone były ewakuować Kaifan i cofnąć się w kierunku przełęczy Nankau. Porażka armii północnej jest dziełem gubernatora prowincji Szanksi, który wypowiedział posłuszeństwo Czang-Tso-Linowi i przeszedł na stronę rządu południowego. Czang-Tso-Lin wysłał przeciwko gubernatorowi ekspedycję karna.

Rakowski kością niezgody między Francją i Sowietami.

Moskwa grozi anulowaniem sprawy długów w razie odwołania swego ambasadora z Paryża.

Moskwa, 3 października.

Przedsięwzięte przez ambasadora francuskiego w Moskwie, Herberta'a wystąpienia w kwestii usunięcia Rakowskiego ze stanowiska przedstawiciela Sowietów w Paryżu są jedynie formalnością, bowiem już z innej strony rząd sowiecki został uprzedzony kategorycznie, iż porozumienie do chwili odwołania Rakowskiego między Francją a Sowietami jest niemożliwe.

W Moskwie powszechnie liczą się z tem, że Rakowski odwołany być musi przed zjazdem partyjnym, który odbyć się ma w końcu listopada. Poważna trudność sprawia wyznaczenie następcy Rakowskiego, bowiem kandydatura dotychczasowego berlińskiego przedstawiciela Sowietów, Krestinskogo, odpadła.

ODWOŁANIE RAKOWSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 3 października.

Dzienniki podają z zastrzeżeniami, że domosć z Moskwy, że rząd sowiecki zdecydował się miał na odwołanie Rakowskiego. Komisarz ludowy spraw zagranicznych miał oświadczyć, że dobre stosunki pomiędzy Moskwą a Paryżem nie powinny być zakłócone przez incydent dyplomatyczny.

Dzienniki zamieszczają również inną depechę, w myśl której rząd sowiecki uważa, że odwołanie Rakowskiego po ciągnie za sobą anulowanie wysuniętych ostatnio propozycji, dotyczących uregulowania długów.

Sowiety chcą osaczyć Anglię na Wschodzie.

Układ z Persją nowym ogniwem w łańcuchu antyangielskich traktatów.

Agencja telegraficzna „Express”.

Londyn, 4 października.

„Daily Telegraph” donosząc o podpisaniu układów sowiecko-perskich pisze, iż stanowią one nowe ogniwo w łańcuchu antyangielskich traktatów zawieranych przez Rosję na Wschodzie. Układy sowieckie z Turcją i Afganistanem miały ten sam cel polityczny, co ostatnio zawarty układ z Persją, a mianowicie walkę z Anglią i wyparcie jej z rynków azjatyckich.

WZAJEMNE REPRESJE.

Ryga, 4 października.

Rząd egipski nałożył sekwestr na sowieckie okręty handlowe w kanale Sueskim. Zarządzenie to jest represją za sekwestr egipskiego parowca „Costa”, który odkupiony był przez rząd egipski od Wrangla, a później zajęty przez władze sowieckie w Odesie i przemianowany na „Sacco i Vanzetti”.

CZECHOSŁOWACJA A WATYKAN.

Agencja telegr. „Express”.

Praga, 4 października.

Jak donoszą dzienniki rokowania rządu czechosłowackiego z Watykanem o zawarcie konkordatu zbliżają się ku końcowi. Rząd czechosłowacki żąda rozporządzenia o zakazie podwójnych świąt, zaś episkopat katolicki w Czechosłowacji ma się zobowiązać do zmodyfikowania listu pasterskiego, który nazwał reformację w 15-ym stuleciu ruchem zbliżonym do współczesnego bolszewizmu i nihilizmu.

KATASTROFA NA MANEWRACH W RUMUNJI.

Bukareszt, 4 października.

W pobliżu Braiły rozerwał się podczas ćwiczeń wojskowych most pontonowy na Dunaju w chwili, gdy przez most przechodził oddział wojska. Wielka liczba żołnierzy utonęła.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta)

POSEŁ SOWIECKI W WARSZAWIE.

Posel sowiecki Bogomołow, złożył wizytę ministrowi Knollowi. Listy uwierzytelniające wręczy on p. Prezydentowi po jego powrocie do Warszawy.

ZDROWIE MIN. ZALESKIEGO.

W stanie zdrowia min. Zaleskiego daje się zauważyć obecnie stała, acz powolna, poprawa. Jest nadzieja, iż p. minister za tydzień—dziesięć dni będzie mógł rozpocząć pracę polityczną.

W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW.

P. wicepremier Bartel przyjął wczoraj ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego, który mu zdawał sprawę z represji, przeprowadzonych w stosunku do członków Obozu Wielkiej Polski w Łwowie.

Przez pryzmat rzeczy wielkich.

Łódź, 5 października.

W kołowym żąd, namietności, ambicji, uraz, nienawści drobnotkowych, wśród tego przyziemnego targowiska matych i szarych korzyści małego i szarego życia codziennego zatracca coraz bardziej nasze obecne pokolenie poczucie doniosłości odpowiedzialności, iaka historia włożyła na jego barki, czyniąc zeń budowniczego gmachu odrodzonej Rzeczypospolitej. Pięć pokoleń wznosiło ku niebu błagalnie skute kajdanami niewoli dłoń, aby dożyć owej wyjątkowej chwili i ujrzeć swe najżarliwsze tęsknoty wcielające się w jasną rzeczywistość wyzwoli. Pięć pokoleń przechodziło straszną martyrologię gwałtu i ucisku, pięć pokoleń przelewało gorzkie łak upokorzenia i łak krew ofiarne iży a palaca łak najżarliwsze pragnienie krew swego poświęcenia, stojąc na straży honoru wdętanego w ziemię niewoli narodu i nie tracąc nigdy nadziei w jego przyszłość i świetność jego sprawy.

Ten przeogromny, otoczony mąbmem męczeństwa i opróżniony aureolą heroizmu kapitał przeszłości, my, potomni, trwonimy w rozjągotanych oszczerstwem walkach, we wzajemnem opluwaniu się, mślcwości i nienawści, w ciasnej, podwórkowej kampanii o kurniki przygodnych zdobyczy, o korytka karierowiczostwa, o podła sobkostwa, o cuchnące ochłapy ze śmietnika pańszcążę się prywaty. Zanika zrozumienie rzeczy wielkich, tych epokowych przemian, jakie zachodzą na horyzoncie naszego życia, owej potężnej dynamiki twórczego rozpędu, w służbę którego winna się zaprząć cała energia społeczeństwa, miast rozbić i rozproszkować swe siły wśród karlich utarczek, pieniaczów i przekomarzań...

Sto pięćdziesiąt lat opóźnienia — to nie bagatela. Musimy iść w przyszłość krokami olbrzyma, aby wyrównać te różnice, jakie musiała wywołać potworność rozczłonkowania żywego organizmu narodu i wbić go na pal wiekowej niewoli. Terazniejszość nakłada na nas zadania odpowiedzialne i trudne, lecz błogosławione swą doskonałą celowością. Nie wolno tracić czasu jednak ani marnotrawić energii. Któż wie, co przyniesie jutro, jaką tajemnicę zawiera zamknięta księga wyroczni losów?

Jesteśmy jak załoga starganego burzami korablu, która korzystając z uciśnienia się złych żywiołów, naprawia szkody, wznosi obalone maszty, naciąga żagle i mocuje nowy ster. Błada, jeśli nie skończy swej pracy, nim wśród złowroźnego blasku błyskawic rozegrzmią nowe pioruny... A wiemy przecież, że niebo nie wróży długotrwałej pogody, że z dwóch stron, od zachodu i wschodu, gromadzą się groźne chmury i dzieło odbudowy musi być na czas skończone. Jeśli wśród takich okoliczności załoga zagrożonego okrętu miast zgodnie wyteżyć wszystkie siły dla wspólnego dzieła, kłóci się, wicherzy, wzajemnie sobie przeszkadza, a tam i sam ukradkiem ściga coś lub zepsuje, należy rzucić jej w twarz przestrożę i zbudzić jej uśpioną czujność.

Patrząc na nasze życie polityczne, na splątany chaotycznie wir partyjnicztwa, na bolesną nieufność a niechęć między Seimem i Rządem, na wzajemne inwektywy polemiki i czające się między wierszami najstrasznějšíe domysły, trudno raz po raz nie uderzyć w dzwon alarmu i nie wezwać do otrzeźwienia.

Z jednej strony szaf nienawści, z drugiej czad pesymizmu. O, jakże lekko-myślna i krótkowzroczna jest owa załoga odbudowującego się po burzach okrętu... A przecież wszystko przemawia, iż wielkie dzieło odbudowy może być rychło jak najpomyślniej zrealizowane. Otbrzmienie skarby posiada nasza ziemia. To

potęga materialna, którą trzeba jeno zorganizować i użyć. Żywiołowa moc ofiarności i poświęcenia tli się w sercach narodu, jeno trzeba nie gasić rozczarowaniem, lecz rozpłomić ją w gorący wiarę i otucha płomieni patriotyzmu. To potęga

moralna, to niewyczerpana moc ducha, która pozwoliła nam przetrwać wszystkie niedole i kleski.

I właśnie przez pryzmat tych rzeczy wielkich patrzeć należy w przyszłość nasza a wykuwać jej fundamenty, odrzuci-

wszy małość przyziemną swarliwej niezgody, zaślepienie w swych uprzedzeniach uporu, ciasnych animozjów i przekornej złośliwości.

Czesław Gumkowski.

ŚWITY POLITYCZNE.

Węgry dążą do wspólnej granicy z Polską.

Echa sensacyjnych rewelacji dziennika „Magyarszag”.

Budapeszt, w październiku.

Opinia publiczna na Węgrzech wstrząśnięta została do gruntu rewelacjami (nieprzyjawnymi rządowi) dziennika „Magyarszag”, który wydrukował notę generalnego sekretarza francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Paleologue’a, pod pisaną zarazem przez sir Francisca Barkera, obiecyującą Węgróm za interwencję w wojnie z bolszewikami pozostawienie im miast: Wielkiego Waradynu, Aradu, Szatmaru, Koszyc, Ungwaru i Munkacza w obrębie granic nowego państwa węgierskiego.

Nota francuska datowana była z kwietnia 1920 roku, a więc w czasie, kiedy zasadnicze określenie warunków pokoju w Trianon było dyplomatami już znane.

Cale Węgry trzęsą się dziś pod wpływem tych rewelacji, wszyscy politycy zabierają głos i domagają się wyjaśnienia, dlaczego w 1920 roku Węgry skwapliwie nie skorzystały z propozycji, która zawierała tak ogromne koncesje terytorjalne w porównaniu do warunków w Trianon?

Nawet gdyby armia węgierska, która Francja miała uzbroić, okazała się wówczas w wojnie z bolszewikami niepotrzebna — bo Polska sama w dniu 15 sierpnia 1920 roku odparła nawałę bolszewicka pod murami Warszawy! — atoli sam fakt istnienia silnej armii węgierskiej zaważyłby przecież na szali traktatu pokojowego! Opinia publiczna na Węgrzech domaga się tedy gwałtownie wyjaśnienia całej tej zagadkowej sprawy dyplomatycznej — militarniej.

A i w Polsce z wielką ciekawością śledzimy przebieg dyskusji węgierskiej. I my również pragnielibyśmy poznać dokładnie owe tajne siły i zabiegi dyplomatyczne, które w roku 1920 przeszkodziły utworzeniu wspólnej granicy polsko — węgierskiej i wsunęły skrawek Rusi Podkarpackiej jako kłm między Polskę a Węgry.

„Magyarszag”, kontynuując swoje rewelacje, donosi, że nawet po podpisaniu traktatu pokojowego w Trianon, nie przerwane zostały rokowania między Węgrami a Francją. Pertraktacje osiągnęły punkt kulminacyjny w lipcu 1920 roku, gdy oferta francuska powtórzona została w urzędowej nocie przez ówczesnego prezydenta ministrów Milleranda. Millerand chciał za każdą cenę pośpieszyć Polskę z pomocą i oświadczył gotowość wykwapowania na Węgrzech armii w siłę 150.000 ludzi. Na tę oficjalną notę Milleranda ówczesny rząd węgierski aż do 23 września, a więc aż do dymisji Paleologue’a, a wglądnie aż do chwili wyboru Milleranda prezydentem, nie udzielił żadnej odpowiedzi.

Węgierski sztab generalny — utrzymuje „Magyarszag” — sprzeciwił się przyjęciu francuskiej propozycji francusko-węgierskiego sojuszu i wystawieniu armii 100—150-tysięcznej. Węgierski sztab wahał się z taką armią wyruszyć w Karpaty przeciw bolszewikom, a to stanowisko wywarło wpływ decydujący na opinię polityków.

Niemniejszy jednak wpływ wywarła akcja angielskiego posła Hohlera, który, dowiedziawszy się o ofercie francuskiej, podjął najenergiczniejsze zabiegi, aby odwieść rząd węgierski od zawarcia umowy z Francją. Także szef sztabu generalnego armii czesko — słowackiej, francuski generał Mittelhauser, miał nie szczędzić starań, aby rząd francuski skłonił do cofnięcia propozycji.

Jednak także późniejszy rząd francuski po Millerandzie, okazywał zrazu chęć podtrzymania propozycji Milleranda. Jeszcze więc we wrześniu 1920 roku istniała możliwość przyjęcia propozycji francuskiej.

Byli minister honwedów, generał Sreter, oświadczył:

„Objąłem ministerstwo dnia 19 lipca. Nie miałem przeto nic do czynienia z notą p. Paleologue’a. Mogę tylko zakomunikować, że w sierpniu lub z początkiem września 1920 r. — dnia nie pamiętam dokładnie — przyszedł do mnie polski attaché wojskowy i prosił, aby transporty amunicji, które z zachodu były wysłane, zostały na linii Szegedin — Wielki Waradyn przepuszczone do Czerniowic. Galicji potrzeba niezbędnie tej amunicji.

„Odpowiedziałem, że w Galicji Wschodniej są już wojska bolszewickie i że nie można absolutnie amunicji wysłać do Czerniowic, ale nie miałem nic przeciw temu, aby transporty dyrygowano przez Satoralja, Ujheli albo Ławoczno.

„Attaché polski oświadczył, że z tej li-

ni Polska korzystać nie może, bo Czechosłowacja nie przepuszcza transportów amunicji. Dopiero nazajutrz zgodziłem się na polskie żądanie.

„Nie było wątpliwości, że Polska wówczas pod Warszawą walczyła w obronie całej Europy. Tem dziwniejsze było, że Czechosłowacja, rozpieszczony ulubieniec Europy, sprzeciwiała się transportowi materiału wojennego, służącego interesom całej Europy.

„Niebezpieczeństwo bolszewickie istnieje jeszcze dzisiaj. Europa nie może spać spokojnie. Niechże rozważy, co jest korzystniejszym, czy utrzymanie obecnych granic, czy wspólna granica polsko — węgierska? Widzę tylko jedno rozwiązanie tego zagadnienia: Węgry muszą odzyskać z powrotem Karpaty.”

O czym piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

WAKATA LITEWSKA.

„Kurjer Polski”:

Szczegół, nadchodzący z Litwy Kowieńskiej o prześladowaniach szkolnictwa polskiego, wygląda coraz poważniej. Sprawa cała przedstawia się o tyle groźniej, że mamy tu do czynienia nie ze sporadycznym wypadkiem naruszenia praw ludności polskiej na Litwie, ale z celową i systematyczną akcją, zmierzającą do zniszczenia żywiołu polskiego wogóle.

Najbardziej dowodem omawianego stanu rzeczy jest więc przedewszystkiem fakt, że ani jedna szkoła polska nie została uruchomiona z początkiem bieżącego roku szkolnego. Przyczyny tego szukać należy w szeregu rozporządzeń rządu litewskiego, zmierzających jak najwyraźniej do zupełnej likwidacji szkolnictwa polskiego na Litwie.

W bieżącym roku szkolnym 84 maturzystów-Polaków przystąpiło do egzaminów nauczycielskich — żaden z tych kandydatów nie zdał egzaminu, przyczem z języka litewskiego ani jeden nie uzyskał stopnia dostatecznego. Do towarzystwa oświatowego „Pochodnia” zgłosiło się 103 nauczycieli-Polaków, którzy mieli objąć posady w 103 projektowanych oddziałach „Pochodni” — ani jeden z tych nauczycieli nie został przez władze litewskie zatwierdzony. Władze litewskie wydały ponadto rozporządzenie, że do szkół polskich uczęszczać mają prawo jedynie te dzieci, które mają dowody policyjne na to, że są narodowości polskiej. Wobec tego, że ogromną część ludności polskiej zarejestrowano w swoim czasie jako Litwinów, rozpoczęło się tłumne korygowanie paszportów i wnoszenie odnośnych próśb do władz komunalnych — odpowiedzią rządu litewskiego były masowe aresztowania nie tylko tych, którzy prośby takie wnosili, ale nawet i tych, którzy te prośby pisali lub przy ich układaniu pomagali. O tem, co się dzieje w obozie internowanych w Warniach, pisaliśmy już wczoraj. Jest prosto rzeczą nie do uwierzenia, aby coś podobnego działo się mogło dzisiaj w kraju, należącym do Ligi Narodów i mającym jakiegokolwiek ambicje państwowe.

„Warszawianka”:

P. Waldemaras, prezes ministrów w Kownie, spędził wreszcie tak zawrotnie europejsko, w Genewie, Rzymie wraz z Watykanem, Berlinie, że po tych górnym przeżyciach wraca na Litwę z dosyć widocznym niedocenianiem... drobnotek miejscowych.

A jednak nie byłoby dobrze, gdyby p. Waldemaras, w przystępie zawrotu głowy temi świetnościami europejskimi, nie docenił bardzo, ale to bardzo doniosłego znaczenia unieruchomienia równocześnie, z początkiem roku szkolnego b. r., wszystkich, nie liczących, około 80-ciu szkół polskich w Litwie Kowieńskiej. Powiewy wschodnie

z zachodnie są płotem, a stosunki z Polską będą zawsze dla Litwy najistotniejsze, co i Europa w tym wypadku doskonale rozumie. Trzeba się opamiętać.

Byłoby bardzo niedobrze, gdyby p. Waldemaras do niedawna Woldemar, uległ chorobie politycznej, nagminnej w Litwie Kowieńskiej a nazywanej się zawrotas głowas.

„Głos Prawdy”:

P. Waldemaras zdecydował wywdzieczyć się Polsce za wyrozumiałość otwartą prowokacją. Dzieci polskie wygnał ze szkół, które zamknął, nauczycieli zesłał do obozu w Warniach. Zobowiązania traktatowe podał na strzępy, mniemając w swojej naiwności, iż świat cały stanie w kornem zdumieniu wobec tych dowodów „siły” kowieńskiego komedjanta.

Stojmy tedy wobec faktu wyraźnej prowokacji. Rzucono Polsce wyzwanie, które tym razem nie może pozostać bez odpowiedzi. Wyrozumiałość doszła do kresu. Zaatakowana została powaga Rzeczypospolitej, nieznosząca żadnych kompromisów. Jest rzeczą naszego rządu zdecydować o sposobach reakcji na prowokację p. Waldemarasa. To pewne, iż reakcja ta musi nastąpić i to w sposób uniemożliwiający ją w przyszłości. Oburzono do głębi gwałtami litewskimi nad szkolnictwem i nauczycielstwem polskim na Litwie, społeczeństwo polskie — domaga się od swego rządu czynów.

„Kurjer Poranny”:

Prześladowanie Polaków i polskości odbywa się pod naciskiem junty szaulisów. Wszystkie to razem wytwarza stan rzeczy, w którym ropiejący wrzód, nabrzmiewający tuż u naszych granic, nie może być już lekceważony przez polską rację stanu, która musi znaleźć środki, aby zapobiedz cierpieniom rodaków, skazanych na męczarnię, za dawane przez rozpalony na nowo szal antypolski. Nietylko w najwyżwotniejszym interesie Polski, ale i w najwyżwotniejszym interesie Litwy leży, aby ten złowrogi stan rzeczy został radykalnie uleczony.

ŻYDZI W DZIKOWIE.

„Epoka” pisze:

Ponieważ w naradach konserwatystów w Dzikowie niektórzy ortodoksi wzięli udział, widocznie więc część tej grupy dąży do zblokowania się i konserwatystami polskimi. Poseł Kirszbraun jednak oświadcza, że jednostki z pośród ortodoksów, które były w Dzikowie, czyniły to na własną odpowiedzialność.

W Dzikowie obecni byli z pośród ortodoksów żydów sen. Dejcz, pos. rabin Lewin i przedstawiciel cadyka z Góry Kalwarii.

W KRAINIE OSOBLIWOŚCI.

Życie i rozwój dzisiejszej Holandji.

Mały lecz ciekawy kraj. Oryginalność stylu holenderskiego. Zabytki przeszłości. Gęstość zaludnienia. Królestwo rowerów. Godna zazdrości uczciwość.

(Od własnego korespondenta).

Rotterdam, w październiku.

w) Zwiedzającego ten mały i ciekawy kraj w Europie uderza przede wszystkim oryginalny styl holenderski domów małych, o cienkich murach i dachach mało spadających. Domy te czynią dziwnie, ponieważ niesamowicie wzniesione.

Drzwi i schody w domach, Holendrzy budują tak wąskie, że mebli nie można inaczej wciągnąć, jak przez okna. W tym celu też każdy niemal dom zaopatrzony jest w pewnego rodzaju żóław, umieszczony pod dachem. Zapomocą sznura poszczególny mebel winduje się do góry, a następnie przez okno wciąga się do mieszkania.

W miastach Holandji budują przeważnie domy mieszkalne, obliczone na jedną rodzinę. Co innego jest dzielnica kupiecka, gdzie koncentrują się banki, biura, urzędy, sklepy i magazyny, ta, w której ludzie pracują — a co innego ta, w której mieszkają.

Ponieważ każdy dom przechodzi z pokolenia na pokolenie, z czasem staje się on pewnego rodzaju świętością, w pewnych wypadkach nawet małym muzeum, tyle posiada on w swym wnętrzu cennych i artystycznych przedmiotów, zebranych przez kilka pokoleń. Holendrzy, naród żeglarski, lubią się przede wszystkim w dywanach, które tu widzieć można wszędzie i w mieszkaniach, i po hotelach a nawet po lokalach publicznych. Pod tym względem Holandja przypomina trochę Wschód.

Domy w Holandji buduje się na palach ze względu na to, że fundamentów często nie można zakładać, ponieważ z głębi ziemi mimo wszystko wychodzi woda zakłóca. Budując np. pałac królewski w Amsterdamie, jeden z większych budynków w kraju, wbito w ziemię około 14 tysięcy pali sosnowych, na których dopiero pałac stanął.

Pomimo, że piasek z wodą jako zasadniczy element tego kraju nie sprzyja budownictwu, Holandja należy do najgęściej

zabudowanych krajów Europy. Na przestrzeni takiej, jak mniej więcej z Bydgoszczy do Gniezna znajdujemy aż sześć wielkich, starych i zasobnych miast, jak Amsterdam, Harlem, Leyda, Haga, Delft i Rotterdam. Z drugiej strony co prawda i cała Holandja zajmuje tak niewielką przestrzeń, że najdłuższa podróż w tym kraju trwa zaledwie pięć godzin.

Wymienione miasta, jak i wszystkie inne, których w tym małym kraju jest znaczna ilość, jakkolwiek tak blisko siebie położone, częstokroć przynajmniej linij kolejowej leżące, wykazują jednak zastrzeżenia różnice. Na tej małej przestrzeni, jaką zajmuje Holandja typy ludzkie są prawie tak różnorodne jak w Polsce, tylko, że u nas na wielkich przestrzeniach nie rzuca się to tak w oczy.

Trzeba tu dodać jeszcze, iż samorząd poszczególnych prowincji w Holandji jest tak daleko posunięty, że prezydenci wielkich miast mają władzę prawie nieograniczoną; mogą nawet na własną rękę zaciągać pożyczki międzynarodowe. Każde miasto rządzi się na swój sposób, policja np. w różnych miastach ma zupełnie różne uniformy.

Na ulicach miast holenderskich zwraca

ca uwagę szalone rozpowszechnienie rowerów. Na rowerach jeżdżą wszyscy, i dzieci do szkoły i urzędnicy do biura, panienki do zajeżdżenia, a nawet wieśniacy na rowerach przyjeżdżają do miasta. Holendrzy robią też na rowerach częste wycieczki, ucząc się tem samem poznawać swoją ojczyznę. Dla przechodniów pieszych jednak rowery stanowią prawdziwą plagę. Łatwiej się bowiem uchronić przed głośno przejeżdżającym samochodem, niż przed cicho jadącym rowerem.

Co najciekawsze jednak, Holandja nie zna widocznie złodziei, gdyż rowery pozostawia się spokojnie na ulicy, wchodząc do sklepu, biura, kina, czy kawiarni i nikomu nie przychodzi do głowy rower ten ukraść. Opowiadają ogólnie, że można w Holandji zgubić nawet pieniądze na ulicy i zawsze być pewnym zwrotu swej zguby. Ciekawy zaiste kraj.

Pobyt w Holandji jest jednak bardzo drogi, droższy niż w sąsiedniej Belgii, a nawet droższy niż w Niemczech. W pewnych wypadkach trzeba wydać taką samą ilość guldenów, co u nas złotych, chociaż za guldena holenderskiego płaci się blisko trzy złote.

L. Wik.

Nieporozumienie przy hazardzie. Samobójcze qui-pro-quo.

w) Amerykanin pewien przegrywał co wieczór, jak opisuje „Comoedia” — znaczne sumy w kasynie znanej na Riwierze miejscowości. Przed kilku dniami sięgnął on do pugilaresu, by wyjąć nowy zapas gotówki, lecz spostrzegł, iż wszystkie banknoty już się ulotniły, wobec czego opuścił salę i siadłszy na tarasie, wyjął z eleganckiej bombonierki pigułkę, którą szybko połknął.

Spostrzegł ten ruch, śledzący go baczenie, agenci tajni kasyna, schwycili go

szybko i mimo gwałtownego oporu, zanieśli na rękach do infirmerji, gdzie przełomą kazano mu zażyć sporą dawkę ipekii.

Później dopiero sprowadzony tłumacz wyjaśnił tragiczną historię samobójcy. Amerykanin okazał się prawdziwym miljarde-rem, dla którego znaczne nawet przegrane nie miały żadnego znaczenia, pigułką zaś była lekarstwem na chroniczny nieżyt żołądka.

—:—

NOWY PROBLEMAT NADGROBNOY.

„Krasnaja Gazeta” uważa, iż słuszne jest powołanie do życia komisji artystyczno — architektonicznej, mającej zająć się stworzeniem emblematu nadgrobnego — „bardziej odpowiadającego współczesnym warunkom życia, aniżeli krzyż”.

Komisja ta wyróżniła już podobno projekt akademika Fomina, przedstawiający stylizowany kwiat z czerwonymi promieniami płomienistymi.

A gdyby tak bolszewicy zajęli się raczej niedolą żywych Rosjan, zamiast myśleć o komunistycznie lojalnym wyglądzie cmentarzy?

PRZEMYSŁ WOJENNY W ROSJI.

w) Fachowe czasopismo „La France Militaire” ogłasza na zasadzie źródłowych informacji własnych — nader interesujące dane, dotyczące obecnego stanu przemysłu wojennego w Sowieckiej Rosji.

A więc, bolszewicy posiadają 85 fabryk wyrabiających pociski armatnie, 21 motorów aeroplanowych, 6 — artyleryjskich, 10 — materiałów wybuchowych, 9 — karabinów, 9 — ładunków karabinowych, 9 — pyrotechnicznych, 10 — przyrządów optycznych i mechanicznych, 257 — produktów chemicznych oraz 2 — masek przeciwgazowych.

General Tuchačewski złożył radzie wojennej szczegółowo wypracowany projekt dwukrotnego zwiększenia przemysłu wojennego w ciągu najbliższych lat, wymaga tego bowiem, jego zdaniem, bezpieczeństwa Rosji.

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — Dziś!
„Lepiej się żenić”
(Jabłko grzechu).

W rolach głównych trzy sławy ekranu
Marguerite de la Motte, Lewis Stone i Conrad Nagel.

Treść filmu niesłychanie frapująca i odpowiadająca na najpoważniejszy temat naszego życia.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

CLAUDE FARRERE.

(9)

Sto milionów w złocie.

(Tłum. Gabryel Kariski).

(Dalszy ciąg).

P. Huy z Waterloo, aktywista — atlas defetysta — zapowiadał własne zwycięstwo tonem zwiastuna klęsk. Cóż, przyzwyczajenie jest istotnie drugą naturą! — Pieniądze na statku były, to jest pewne — oświadczył Pomorzanie Wartzdorff.

Posłuszny rozkazowi, mówił teraz po włosku, ale jego włoszczyznę o kilometr czuło było Germanja.

— Zatem pieniądze powinny tam być jeszcze — zakonkludował w zadumie cavaliere Longiave.

Poczem dorzucił słuchającym w skupieniu i z respektem towarzyszom:

— Admiracja angielska z pewnością niczego nie podejrzuje; inaczej bowiem zidentyfikowawszy zatopiony statek i stwierdziwszy przyczynę katastrofy, byłaby zarządziła poszukiwania. Francuzi również nie wiedzą; gdyby wiedzieli Francuzi — wiedzieliby Anglicy... ci nawet byłiby pierwsi. Po za tem mam podstawę sądzić, iż jestem jedynym Włochem znającym ten sekret. Mam więc czasu poddostotkiem... bylebyście tylko nie gadali, wy dwaj!

Zaprotestowali obydwa. Gorący Wartzdorff pokwapił się pierwszy:

— To ja osobiście skradłem akta w Berlinie na samym początku rządów republikańskich! I nie pisańszy nikomu słowa, wręczyłem waszej ekscelencji, nie biorąc wcale w rachubę innych bardzo bogatych osobistości, które byłyby nie wynagrodziły jeszcze hojniej, aniżeli to w. ekscelencja raczył uczynić!

P. Huy z Waterloo, bezbarwny jak zazwyczaj, z niemielszą jeszcze zareplikował logiką:

— Skoro wśród wszystkich byłych szepców z nad Skaldy ja jestem jedynym, któremu wasza ekscelencja uznał

za właściwe powierzyć swe prospekty i zażądać cennych a tak niezbędnych informacji, wynika z tego najoczywistej, iż wasza ekscelencja przyszedł do przekonania, że moja osoba przedstawia dlań wszelkie gwarancje moralne. Zresztą my, aktywiści, mamy tylko jedno słowo honoru!

Cavaliere Antonio Longiave nie słuchał już tej gadaniny swych naimitów. Zapadł w zadumę... Poczem nagle powziął decyzję.

— Zrobię tutaj co będzie potrzebne — oznajmił lakonicznie. — Wartzdorff, proszę wracać do Berlina i oczekiwać moich poleceń. Huy zaś odjedzie najbliższym pociągami i będzie w dalszym ciągu patrolował, między Antwerpią a Ostendą; i że bym pierwszy był powiadomiony, o ileby ktokolwiek tam się zjawił i cokolwiek robił... Przypuszczenie zresztą całkiem nieprawdopodobne...

Klasnął w dłonie. Podbiegł kelner. I na skłonieńcu zrenicę Włocha — p. Huy, z Waterloo, zapłacił rachunek.

Zaczem wszyscy trzej powstali i opuścili kawiarnię. Hotel Albergo Daniela mieścił się tuż obok Piazzetti, lecz trzej ich moście zapewne nie zamierzali wrócić na obiad, oczekiwała bowiem na nich gondola u wylotu schodów piętrzących się między dwiema kolumnami.

Zajawszy w niej miejsce, Antonio Longiave, Włoch a przeto natura wrażliwa na krąg dokolna, powiódł oczyma po lagunie, w której to właśnie zapadło słowo.

— Venezia — rzekł zeicha...

Był w zachwyceniu.

Pomorzanie, służący jak wszyscy jego współplemienicy, uznał za obowiązkowe również zachwycić się:

— Wenedig! — westchnął.

A było to westchnienie puzonu. Zaskle p. Huy z Waterloo, nie mówił nic i nie więcej też myślał.

Rozdział VIII.

Erik Herbesom, gospodarz „Skagerak’a”. Izaak Tierresse, posiadał mnóstwo

okretów. Mimo to, zaledwie Tierresse, za podszeptem Emmy, swej kochanki a byłej małżonki, postanowił odszukać owe sto milionów w złocie zatopione wraz z Tubelgerią, ten rozporządzający aż nadmiarem okretów armator uznał za niezbędne zwrócić się do kompanji duńskiej i wynająć statek ratunkowy. Duńczycy — zaznaczamy to gwoili przedstawieniu pewnych okoliczności zagładzających — dziś są bezspornymi mistrzami we wstrętnem rzemiośle ratownictwa. Piraci — Normanowie z przed tysiąca lat przekazali swym sukcesorom to okrutne upodobanie wyciągać najbardziej bezpośrednia korzyść z cudzego nieszczęścia. Za dawnych czasów towarzysze Fortimbrasa skorzystali z nieszczęścia Hamleta, i dzie ślaski tysięcy spadkobierców wymienionych towarzyszy poszło ich śladami i umiało, przez długie dni, tygodnie, miesiące cierpliwie wyczekiwać, we wszystkich okolicach znanych jako niebezpieczne aż jaki człek albo okret zatoni — wyłączenie w celu obdzienienia się łupem. Podobnie i za naszych czasów, kompanje duńskie wysyłają wszędzie, gdziekolwiek zachodzi możliwość katastrofy, rzekomych ratowników; skoro tylko cudzoziemiec jest już bliski zguby, taki zbawca oświadcza gotowość wydobycia go z opresji i dyktując uprzednio ściśle potworne warunki. Powie kto może, iż ci ratownicy to ludzie zaci, którzy oto usiłują pomagać bliźnim. Lecz ja odpowiem — i będę miał słusność — że ci sami ratownicy są ludźmi wstrętnymi, wyszukującymi, spadające na bliźnich katastrofy, iak to czynili ich przaszczury... Przystosowali się tylko poprostu do kodeksu Napoleona. Napoleon, mąż większy aniżeli się to Francji wydaje, narzucił swój kodeks całemu światu. I niewątpliwie kodeks napoleoński jest dobrym kodeksem. Co jednak nie przeszkadza, że wszelkie kodeksy, wszelkie prawa po to istnieją, aby je ludzie roztrąpili omialni — legalnie.

Pewnego pięknego poranka tedy kapitan Erik Herbesom zjawił się w biurze Izaaka Tierresse, Kapitan Erik Herbesom, komendant Skagerraka, dwuśrubowca,

1600 tonn, 200 HP., kompanji ratowników bellemskich, port macierzysty Kopenhaven, był czelkiem rosniej postaci miłkłym i łagodnym, dbałym głównie o to aby nigdy samemu nie doznać katastrofy. Odrzucał propozycje pracy na akord, przekładając kwiaty i operowania na dniówkę, po tyle a tyle dziennie bez względu na wyniki. Urzawszy tego Duńczyka, Izaak Tierresse zrazu nieco się zaniepokoił, tak dalece nawet, że zwrócił pytające spojrzenie na obydwa swych kapitanów sprowadzonych umyślnie na tę konferencję. Chappart uparczywie oglądał końce swych trzewików. Tierresse nie zdołał odkryć jego myśli. Zato Troudue, przychylniej usposobiony dla Duńczyka, ponieważ ten wydawał się mało mądry, co mu odsłaniało ponętne perspektywy rozmów zbliżonych do monologów, dał folge pochwałom. Konferencja trwała zresztą już od dwóch bi-tych godzin. Tierresse wyłożył wszystko: — Chodziło tylko o skierowanie Skagerraka na miejsce katastrofy Tubelgerji; tam należy zarzucić kotwice, spuścić nurka i przeszukać komore nr. 4 zatopionego statku... To wszystko uczynić tak aby nie zwrócić uwagi obcych; nie wdając się w żadne rozmowy, nie zatrzymując się w Ostendzie, ani też w Antwerpii, a przede wszystkim nie pozwalając załodze Skagerraka stykać się z kimkolwiek, pod żadnym pretekstem, przez cały czas trwania wyprawy. Nie miało to zresztą trwać długo... Tydzień być może... W najgorszym razie trzy tygodnie.

Na to Duńczyk baknął:

— Czy mam... hm... rozumieć... ograniczony... co do czasu?

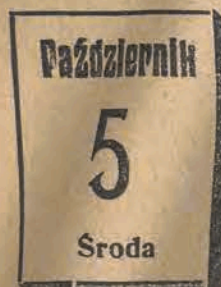
— Nie, oczywiście! — zapewnił Izaak Tierresse.

Tu Jan-Paweł Chappart, śnać dostatecznie zachwytywszy się kunsztem swego szewca, poruszył się niespokojnie i wybaluszył oczy na swego zwierzchnika. Lecz rzeczony zwierzchnik nie spostrzegł tego. Troudue nie drgnął nawet

—:—

d. c. n.

Co dzień niesie? Przed wyborami do Rady Miejskiej. Jutro opublikowane będą listy kandydatów.



DZIŚ: Placyda M.
JUTRO: Brannona W.

Wschód słońca 5.42
Zachód słońca 17.08.
Wschód księżyca 12.49.
Zachód księżyca 1.29.
Długość dnia 11.39.
Ubyło dnia 15.0.

Drożyna w Łodzi.

W Magistracie m. Łodzi odbyło się posiedzenie komisji ustalającej ceny dla określania zmian kosztów utrzymania.

Stwierdzono, że zdrożał nabiał, mięso, cukier, węgiel, białe towary, zaś stanął chleb w nieznacznym stopniu.

Wobec powyższego ostateczny wzrost drożyzny, który ustalił dziś komisja do badania zmian kosztów utrzymania, wyniesie prawdopodobnie około 1%. (b)

REORGANIZACJA SYSTEMU KREDYTOWEGO W BANKACH PAŃSTWOWYCH.

Jak donieśliśmy — przeprowadzone zostały poważne ułatwienia kredytowe w bankach państwowych, które umożliwią przedsiębiorstwom łódzkim wydawnie wykorzystanie z kredytu długoterminowego w Banku Gospod. Krajowego. (e)

Rejestracja rocznika 1909.

Dziś winni się zgłosić do rejestracji w lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ul. Traugutta 10, mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali w obrębie IV komisariatu policji, o nazwiskach na listy: M. N. O. P. R. S. oraz mężczyźni zamieszkali w obrębie XII komisariatu policji o nazwiskach na listy: A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. K. L. Z. M.

Jutro zaś winni się zgłosić mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali w obrębie IV komisariatu policji o nazwiskach na listy: Sz. T. U. W. Z. oraz zamieszkali w obrębie XII komisariatu policji o nazwiskach na listy: N. O. P. R. S. Sz. T. U. W. Z. Z. (i)

OPIEKA NAD DZIEĆMI.

W niedzielę, dnia 2 b. m. powrócił do Łodzi ostatnia, t. j. czwarta partia dzieci, w liczbie 54, wysłanych przez Wydział Opieki Społecznej do Rabki na 6-ciootygodniową kurację.

Ogółem w roku bież. Wydział Opieki Społ. wysłał do Miejskiej Kolonii Lecznicy w Rabce 219 dzieci.

Uruchomienie linii tramwajowej Nr. 15.

Roboty przy budowie linii tramwajowej na ulicy Przejazd dobiegają końca. Wczoraj udali się na miejsce przedstawiciele dyrekcji kolei elektrycznej łódzkiej, którzy przeprowadzili szczegółową inspekcję przeprowadzanych robót.

Jak wykazała inspekcja, linia będzie doprowadzona do wylotu ulicy Przejazd i Piotrkowskiej już w najbliższych dniach. Nowa linia nosić będzie numer 15 i prowadzić będzie od Bałuckiego Rynku przez Piotrkowską, Przejazd do Przedział nianej. (i)

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO NA UL. PIOTRKOWSKIEJ.

Na skutek przeprowadzanych przy ul. Piotrkowskiej prac kanalizacyjnych na od cinku od 6-go Sierpnia do Andrzeja, ruch kołowy był skasowany na prawej stronie tej ulicy. Obecnie rozpoczęto prace kanalizacyjne po drugiej stronie tego odcinka od ul. Moniuszki do Przejazd.

Wobec tego jednak, iż prawy odcinek jezdni jest jeszcze nie uprzątnięty, ruch kołowy na ulicy Piotrkowskiej jest zupełnie przerwany. (i)

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilonickiego i Cymera (Wólczańska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

Czy lista komunistów będzie unieważniona?

Za 24 godziny dowiemy się, ile list wyborczych zostało zatwierdzonych przez Główną Komisję Wyborczą.

Interesujące będzie stanowisko władz wyborczych wobec zgłoszonej listy nr. 5. Pod pompatyczną nazwą: „Błoku Jedności Robotniczej” ukrywają się nasi rodzeni komuniści.

Wybory do Łódzkiej Rady Miejskiej są i dla nich sprawdzianem „stanu posłania” — przegladem sił.

Jeśli chodzi o zmyśl organizacyjny, to — jak doświadczenie uczy — są oni pod tym względem bezkonkurencyjni.

Nie ulega też wątpliwości, że chociaż nie urządzają oficjalnych wieców przedwyborczych, to jednak praca u nich wre.

Jest to cicha, lecz nie mniej skuteczna „roboty kretów”.

Z GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

Główna Komisja Wyborcza zakończyła już swe prace nad sprawdzaniem list kandydatów. Obecnie sporządza się dokładne spisy wszystkich zatwierdzonych list, które w myśl regulaminu ogłoszone będą w dniu jutrzejszym drogą rozplakowania na mieście.

Jak wiadomo, decyzja głównej komisji wyborczej co do zatwierdzenia złożonych jej list kandydatów, jest przed wyborami bezapelacyjna, t. zn. w razie reklamacji u władz centralnych, nie następuje pod żadnym pozorem odroczenie terminu wyborów. W dniu głosowania zatem pod uwagę będą brane jedynie te listy, które zostały podane do wiadomości publicznej urzędowo przez główną komisję wyborczą. (i)

KWESTIONOWANIE KANDYDATÓW.

Główna Komisja Wyborcza rozpatrując złożone listy kandydatów, zakwestionowała prawo bierne niektórych kandydatów, ponieważ nie figurowali oni na listach wyborczych, a komisja stanęła na stanowisku, że jest to dowodem, iż kandydat nie posiada wyborczego prawa czynnego, które jest niezbędne prócz wieku lat 25, by zostać radnym.

To samo zdarzenie miało miejsce z kandydatem listy sjonistycznej inż. Praszkiem, którego prawo bierne zakwestionowano, jednak komisja przeglądając spisy z innych obwodów odnalazła nazwisko inż. Praszki.

Ostateczną decyzję co do zakwestionowanych mandatów, a ewentualnie i list całych powołała główna komisja wyborcza na swym plenarnym posiedzeniu jutro lub pojutrze. (b)

Z WIECU PRZEDWYBORCZEGO CHRZ. DEM.

W dniu wczorajszym, o godzinie 8 wieczorem, w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, odbył się ostatni wiec przedwyborczy Ch. D. Na wiec ten przybył prezes klubu poselskiego Ch. D., poseł Chaciński. W wiecu wzięło udział około 800 osób. Pierwszy zabrał głos ks. Rybus, który w krótkich słowach streszczył zebrałym zadania Ch. D. w obecnych wyborach do Rady Miejskiej. Następnie zabrał głos poseł Chaciński, który przedstawił zebranym znaczenie władz samorządowych dla klasy robotniczej.

Następnie zabrał głos przedstawiciel lewicy N. P. R., Pluszczyński, który nawoływał do głosowania na listę narodowo-robotniczą. W czasie tego przemówienia na podwórzu wkroczyło około 60 osób, składających się z szumowin antypaństwowych, którzy siłą usiłowali wtargnąć do lokalu, gdzie odbywał się wiec. Zamiar jednak „przybyszom” się nie powiódł.

Zaznaczyć należy, że po tym incydencie obrady odbywały się spokojnie.

Po wiecu wyświetlono film „Ilustrujący dotychczasową gospodarkę miejską”. (r)

KOMUNIKAT.

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych „Ognisko” komunikuje, co następuje:

„Na skutek ukazania się wzmianki w „Pracy” z dn. 18 września r. b. pod tyt. „Komunikat 14”, w którym powiedziano, że Komitet Wyborczy Nauczycielstwa zrzeszonego w Ognisku Łódzkim Zw. Polsk. Naucz. Szk. Powsz.”, zgłosił ak-

ces do Narodowego Komitetu Robotniczego, stwierdzamy, że podobnego uprawnie nia do wyżej wspomnianej akcji ani wogóle do zabierania głosu w imieniu Zw. Pol. Naucz. Szk. Powsz. komitet ów nie był

upoważniony, ponieważ, jak już podawaliśmy, Związek nasz, jako instytucja apolityczna oficjalnego udziału w akcji wyborczej nie bierze.

Za Zarząd: Józef Urbanowicz.”

Teatr Miejski w bieżącym sezonie.

Stanowisko Magistratu wobec planów dyr. Górczyńskiego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji teatralnej, na którym dyr. Teatru Miejskiego, p. Górczyński, zobrazował obszernie swe plany i projekty na najbliższy okres czasu bieżącego sezonu teatralnego. W repertuarze tegorocznym postanowiono uwzględnić jaknajszerszą skalę wymogów publiczności teatralnej: od polskich klasyków, komedjopisarzy, poprzez romantyków, sztukę współczesną i twórczość pisarzy zagranicznych. Nie mniej nacisk położony zostanie na przedstawienia robotnicze, których ogólny program znalazł młody oddźwięk na specjalnej konferencji z przedstawicielami związków

robotniczych. Co się tyczy przedstawień dla młodzieży, to w pierwszym rzędzie dyrekcja przeznaczy na ten cel szereg arcydzieł z ogólnego repertuaru teatralnego, które odpowiadają programom szkolnym: chodzi tu oczywiście o romantyków. Z drugiej strony program dla dzieci obejmuje przedstawienia z działu bajek. Wreszcie poranki uzupełnią całość. Program ten wywołał obszerną dyskusję, która wykała zrozumienie czynników miarodajnych dla poczytania dyr. Górczyńskiego. Po za tem, załatwiono szereg bieżących spraw technicznych i administracyjnych.

Pracownicy miejscy w Łodzi żądają dodatku fabrycznego.

Wyniki konferencji w Urzędzie Wojewódzkim.

Onegdaj udała się do Urzędu Wojewódzkiego specjalna delegacja związku pracowników inst. użyt. publ. Delegacja przyjęta została przez naczelnika wydziału samorządowego, któremu przedstawiła całokształt postulatów pracowników miejskich. W pierwszym rzędzie poruszono sprawę 13-ej pensji dla pracowników miejskich, przyczem scharakteryzowane zostały w chronologicznym porządku wszystkie wystąpienia związków pracowniczych w tej sprawie, której Magistrat w Łodzi we właściwy sposób dotąd nie załatwił. Drugim postulatem jest ustalenie zasad płacenia za godziny ponadliczbowe według obowiązujących w kraju staw, a wreszcie nie mniej energicznie pracownicy miejscy domagają się ustalenia dla Łodzi specjalnego dodatku fabrycznego w wysokości 25 proc., a to z uwagi na panującą obecnie drożyznę. Wreszcie poruszono sprawę umundurowania dla woźnych szkół powszechnych. Szczególnie energiczne stanowisko zajęli pracownicy miejscy w sprawie 13 pensji, stwierdzając, że Magistrat obowiązany był w roku 1926 w ciągu listopada i grudnia podwyższyć pobyry o 20 proc., które należały się zarówno pracownikom komunalnym jak i państwowym. Tymczasem Magistrat wliczył te 20 proc. do 13-ej pensji

której połowa miała być zwrócona w r. bież. Jeżeli więc do tych 70 proc. odebranych pracownikom z powrotem doliczyć jeszcze kilka drobniejszych odjętych im pozycji, to w rezultacie okaże się, że w r. 1926 pracownicy tytułem 13-ej pensji otrzymali zaledwie 5 proc. swych poborów.

Po zapoznaniu się z temi postulatami pracowników miejskich naczelnik Zakrzewski oświadczył, że Magistrat szereg tych spraw winien pozytywnie załatwić. Płace za godziny nadliczbowe winny być ustalone zgodnie z ustawą obowiązującą w całym państwie: za pierwsze nadgodziny 50 proc., za następne — 100 proc. Sprawa umundurowania dla woźnych winna być również pozytywnie załatwiona. Za sprawę zasadniczą i palącą, której załatwienie będzie w Warszawie forsowane bardzo energicznie — uważa Urząd Wojewódzki konieczność przyznania pracownikom miejskim 25-procentowego dodatku fabrycznego. W żadnym bowiem wypadku Łódź nie jest tańszym miastem od tych ośrodków jak stolica lub niektóre miasta kresowe, które pod tą czy inną nazwą dodek tak otrzymują. Nie jest droższa Warszawa czy Katowice, to też sprawę dodatku fabrycznego postara się załatwić Urząd Wojewódzki jaknajrychlejsze. (e)

Inspekcja sanitarna w powiatach.

Komisja lustracyjna stwierdziła poprawę stanu higienicznego.

Dnia 29 i 30 września komisja sanitarna, składająca się z inspektora służby zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych d-ra Hryszkiewicza i naczelnika wydziału zdrowia w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi d-ra St. Skalskiego dokonała inspekcji sanitarnej w powiatach konińskim i ślępeckim. Zwiedzając w towarzystwie starostów szereg miasteczek i gmin w tych powiatach, komisja stwierdziła, że stan sanitarny uległ znacznej poprawie i że dać się zauważyć wielki na-

kład pracy w kierunku uporządkowania zaniebanego dotychczas stanu czystości. Szczególnie dodatnio wypadła lustracja powiatu ślępeckiego, w którym komisja nie stwierdziła prawie żadnych uchybień ani usterek.

Raporty komisji o wynikach lustracji zostały złożone ministrowi spraw wewnętrznych i p. wojewodzie łódzkiemu.

Wystawa Ruchoma

Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego w Helenowie.

Wszystkim już w Łodzi wiadomo, — czym jest Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego w parku „Helenów”. Impreza pouczająca i uświadamiająca, łącząca zatem w sobie piękno z pożytkiem, dzięki szlachetnym rozrywkom stanowi arcyinny teren spotkań towarzyskich.

Na tle żywej jeszcze przyrody piękno parku zwiedzający Wystawę, zapoznawszy się z dorobkiem gospodarstwa krajowego, wchłania w siebie balsam otuchy i wiary w przyszłość swego kraju, który hołdując idei samowystarczalności gospo-

darczej wypiera coraz skuteczniej produkcję obco krajową.

Wystawa ta jest nieklamany dokumentem teźny narodowej; zaopatrzona w eksponaty reprezentujących wszelkie dziedziny przemysłu rodzimego, zwalcza uprzedzenia do tego, co krajowe, co rodzinne.

Ktokolwiek jeszcze nie widział Wystawy, niechaj lepiej nie zwleka, nie odkłada na „później” i raz powziawszy decyzję niechaj pośpieszy i przeczyta w tej żywej księdze dorobku narodowego, jaką symbolizuje dla zwiedzających W-

Z FILHARMONII.

Otwarcie sezonu koncertowego w Łodzi.

Niezwykle imponująco zapowiada się tegoroczny sezon koncertowy 1927-28, ogłoszony przez ruchliwą dyрекcję Alfreda Straucha. Takiego doboru pierwszorzędnych sił artystycznych już dawno w Łodzi nie mieliśmy, że tylko Paryż, Londyn lub Berlin poszczycić się może. To też po dajemy naszym czytelnikom szczegółowy wykaz tych mistrzowskich koncertów których dyrekcja zapowiada 30, a mianowicie: Inaugurację sezonu koncertowego rozpocznie 10 października o godz. 8.30 wiecz. słynny w całej Europie Drezdeński Kwartet Smyczkowy, o którym cała prasa wyraża się z niezwykłym entuzjazmem, a następnie usłyszymy Dmitra Smirnowa (tenora światowej sławy), Zespół Filharmoników Wiedeńskich Artura Rubina (fortepian), Emanuela Feuermana (znakomitego wiolonczeliste) Umberto Urbano (genialnego barytona mediolańskiej opery „La Scala”, którego słowa rozbrzmiewa po całym świecie) o cykl pierwsz. a następnie wystąpią artyści: Aleksander Borowski (fortepian), Egon Petri (fortepian), Erika Morini (skrzypce), Eugeniusz d'Albert (fortepian), Ada Sari — (śpiew), Robert Casadesu (fortepian), Vasa Prihoda (skrzypce), Willy Burmester (skrzypce), Kwartet Ondricka, Claudio Arnan, który został odznaczony pierwszą nagrodą na Konkursie Międzynarodowym w Genewie, Józef Sziget (skrzypce), Wanda Landowska (klawicymbał), Irena Dubiska (skrzypce), Leon Oborin (fortepian), Grzegorz Ginzburg (fortepian), Henri Marreau (skrzypce), Judyta Bokor (wiolonczela), Ernst v. Dohnanyi (fortepian), Eufrem Zimbalist (skrzypce), Kwartet Włoski, Koncert trzyfortepianny siostr Kötányi, Mikołaj Orłow (fortepian) i wiele innych. Niezależnie od koncertów mistrzowskich odbywać się będą poranki muzyczne i koncerty popołudniowe z udziałem najwybitniejszych solistów oraz wieczory tańców klasycznych. Dyrekcja pragnie za pomocą szerszą publiczność z najwybitniejszymi przedstawicielami świata muzycznego obecnej doby, a zarazem z całokształtem arcydzieł literatury muzycznej.

Tydzień Obrony Przeciwgazowej na terenie woj. łódzkiego.

Z inicjatywy p. wojewody Jaszczolta odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim posiedzenie Informacyjne przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i komunalnych oraz przedstawicieli różnych organizacji i stowarzyszeń.

Na posiedzeniu wspomnianem była omawiana sprawa urządzenia „Tygodnia Obrony Przeciwgazowej” na terenie woj. łódzkiego.

Postanowiono powołać ściślejszy komitet, który zajmie się organizacją „Tygodnia Obrony Przeciwgazowej”, przy czym termin naznaczone zostanie na następne posiedzenie komitetu.

Likwidacja strajku pracowników szewskich w Łodzi

Trwający od dłuższego czasu strajk pracowników szewskich w Łodzi, został wczoraj ostatecznie zlikwidowany.

Zasadniczą przeszkodą likwidacji strajku było niezmiennie stanowisko pracodawców, którzy nadesłali do inspektoratu pracy proponowany przez siebie cennik płac z oświadczeniem, iż negują wszelkie żądania, wykraczające poza ten cennik. Obecnie pracodawcy zmienili swoje stanowisko i onegdaj zawiadomili inspektora pracy, że zgadzają się na podwyższenie proponowanych przez siebie płac o 10 proc.

O powyższym zawiadomili inspektor pracy czeladników szewskich, którzy odbyli wczoraj walne zebranie w lokalu O. K. Z. Z. i po dłuższej dyskusji postanowili przyjąć proponowaną im podwyżkę. Wobec powyższej uchwały szewcy przystąpili wczoraj do pracy.

PROTESTACYJNY STRAJK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Stosownie do uchwał wiecu pracowników miejskich w poniedziałek miała na miejsce odpowiedź Magistratu m. Łodzi na wystawione żądania. Wobec tego, że w określonym terminie związku nie otrzymały żadnej odpowiedzi, wczoraj wieczorem zostało zwołane zebranie pracowników, na którym zgodnie postanowiono w dniu dzisiejszym wystąpić z dwugodzinnym strajkiem protestacyjnym. Jeżeli krok ten nie poskutkuje, wówczas związki pracowników akcie strajkową zaostrza.

Dokoła strajku w Banku Dyskontowym.**Próby złamania strajku speliły na niczem.**

W poniedziałek b. tygodnia pod przewodnictwem Głównego Inspektora Pracy p. Kłotta, przy udziale naczelnika wydziału p. Ulanowskiego i Okręgowego Inspektora Pracy p. Orgelbranda, odbyła się w Warszawie konferencja w sprawie strajku w Banku Dyskontowym Warszawskim, w której z ramienia dyrekcji tego banku wzięli udział pp. Mikulecki i Warszki. Konferencja zakończona nie została, delegaci dyrekcji Banku Dyskontowego definitywnej odpowiedzi mieli udzielić wczoraj.

Dyrekcja Banku Dyskontowego War-

szawskiego nie chce ustąpić, usiłując wszelkimi siłami złamać strajk. Dyrekcja ima się ostrych metod walki, które nie mogą zyskać dla niej sympatii ogółu.

Front urzędników jest w dalszym ciągu jednolity, a poparcie, jakie mają ze strony instytucji pokrewnych, pozwoli im wytrwać w walce o słuszne postulaty. Jasną jest rzeczą, że w Banku Dyskontowym Warszawskim, przewlekający się już od dwóch tygodni strajk, przynosi tej instytucji olbrzymie straty i dyrekcja będzie musiała skapiłować.

Walka z gruźlicą w Łodzi.**Zestawienia statystyczne udzielonych porad.**

Według danych cyfrowych, posiadanych przez Oddział Szpitalnictwa Wydział Zdrowotności Publicznej, działalność Sekcji do Walki z Gruźlicą w ciągu lipca r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym do Sekcji zgłosiło się 495 osób, w tem chrześcijan 311, żydów 184. Zbadano klinicznie 703 osoby. Z powyższej liczby zakwalifikowano do szpitala 29, do leczenia ambulatoryjnego 192, do konsultanta chojeńskiego 96, do obserwacji szpitalnej 6, do kontroli powtórnej 136, do sanatorium szkolnego 119, do sanatorium w Łagiewnikach 6, do uzdrowisk 14, do naświetlania lampą Kisch 8, do naświetlania lampą kwarcową 16, do zbadania Roentgenem 31. Stwierdzono brak objawów gruźlicy czynnej u 50 chorych.

Stacja tuberkuliczna dokonała zastrzyknięć tuberkulinowych rozpoznawczych 190, leczniczych — 98.

Stacja światło-lecznicza dokonała naświetlań lampami Kisch 191, lampą kwarcową 332, założono opatrunków w Sekcji — 115.

Gabinet roentgenowski dokonał prześwietleń 30, zdjęć fotograficznych 1.

Pracownia rozpoznawcza dokonała badań na pałeczki Kocha u 208 chorych, w tem chrześcijan 119, żydów 89. Stwierdzono gruźlicę czynną u 16 chorych, nie stwierdzono u 92.

Badań krwi na odczyn Biernackiego 411, sanitariuszek dokonała wywiadów w mieszkaniach u chorych 64. Ogólna suma świadczeń i zabiegów w Sekcji 2627.

Wyprawa pod znakiem czarnego koła.**Siedmiu członków bandy złodziejskiej w obliczu sprawiedliwości.**

W dniu wczorajszym Sad Okręgowy w Łodzi, w Wydziale Karnym pod przewodnictwem wiceprezesa Witkowskiego, w asystencji sędziów Kozłowskiego i Olbromskiego rozpoznawał sprawę szajki złodziejskiej, oskarżonej o dokonanie włamania do sklepu „Powszechnej Spółdzielni Spożywczej” i o zrabowanie znacznej ilości papierosów i tytoniu, wartości przeszło 700 zł.

Na ławie oskarżonych zasiadli Władysław Sobolewski, Kazimierz Zalas i Leopold Rozentala, oskarżeni o to przestępstwo oraz Marianna Kucner, znana policji handlarka starzyzny, nie gardząca również rzeczami, pochodzącymi z łupów złodziejskich oraz Zofia Murawska, Marianna Piotrowska oraz Michałina Karaś, które wyręczały Kucnerową w rozsprzedaży kradzionych rzeczy. Cała ta doskonale zorganizowana szajka dostała się przed oblicze sprawiedliwości wskutek wydania przez siostrę jednego z oskarżonych Helenę Sobolewską oraz przez porzuczoną przez jednego z oskarżonych kochankę Agnieszkę Szymczak, które to obie kobiety słyszały w nocy z 7 na 8 stycznia, kiedy zostało dokonane włamanie do sklepu spółdzielni, jak powróciwszy o godz. 3 nad ranem Sobolewski i Zalas skarżyli się, że nie udało im się wyprawa, ponieważ ktoś „nagnał im kota” i znaczny zapas łupów musieli zostawić na miejscu; mówili oni również, że z przyniesionymi papierosami nie będą dzielić się z trzecim współnikiem Rozentalem, ponieważ uciekł on stojąc na „lipku”, czyli na czatach i nie przestrzegł ich w porę.

Wszczęte przez policję energiczne dochodzenie ustaliło, że skradzione papierosy złodzieje dostarczyli Mariannie Kucnerowej, za co dostali 200 zł. Pewnego dnia bowiem jeden z posterunkowych zauważył, jak jakaś starsza kobieta coś w tajemniczy sposób szepiała młodziej i wręczyła jej na Rynku Bałuckim worek, który tamta ukryła pod chustką i poczęła nieść w kierunku ulicy Piwnej oglądając się trwożnie na wszystkie strony, oprócz worka niosła ona koszyczkę, który pomogła jej nieść będąca w pobliżu trzecia kobieta. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że w pewnej chwili na bruk poczęły się sypać pudełka z papierosami. Posterunkowy dogonił obie kobiety i zaprowadził je do komisariatu. Nie umiały one wytłumaczyć, skąd pochodzą owe papierosy, później dopiero, po zaarrestowaniu Kucne-

rowej wszystkie trzy wyjaśniły, że pochodzą one ze szmuglu z Częstochowy. Po wylegitymowaniu okazało się, że jedną z nich jest Kucnerowa, druga — jej pasterbica Morawska, a trzecia — podała się za Marczevska, dopiero po tem wyszło na jaw jej prawdziwe nazwisko — Piotrowska. W związku z całą tą sprawą została aresztowana Marianna Karaś, która w kilka dni po kradzieży przyniosła do sklepów Koczyskiej i Ostrowskiej 50 paczek papierosów „Awanti” i sprzedała je im jako szmuglowane po tańszych od hurtowych cenach. Wyjaśniła ona, że papierosy te sprzedawała przez „grzechność”, ponieważ prosiła ją o to Kucnerowa i nie wie ona nic o tem, by Kucnerowa była zawodową paserką. Żaden z oskarżonych do winy się nie przyznał.

Świadkowie na przewodzie sądowym dostarczyli sądowi dużo obciążającego materiału.

Oskarżał podprokurator Fajt.

Bronili oskarżonych: Zalas i Sobolewski — adw. Mazurowski, Rozentala — apl. adw. Konarski, Kucnerowa — apl. adw. Krukowski, Karaś — apl. adw. Stefan Łukasiewicz, Piotrowska — apl. adw. Filipkowski. Rozprawa przeciągnęła się do godz. 5 po poł.

Sąd po naradzie wydał wyrok, skazując wszystkich oskarżonych: Władysława Sobolewskiego i Kazimierza Zalasę ze względu na poprzednią karalność na karę pozbawienia wolności na przeciąg 4 lat, Leopolda Rozentala na 2 lata więzienia — wszystkich trzech za kradzież, natomiast oskarżone o paserstwo: Kucnerową na 10 miesięcy, Karaś na 2 miesiące, a Morawską i Piotrowską po jednym miesiącu więzienia za przyjęcie na przechowanie oraz sprzedaż rzeczy, pochodzących z kradzieży ze świadomością, iż pochodzą one z nielegalnego źródła. Wszystkim oskarżonym Sąd zaliczył areszt prewencyjny.

FALSYWY 10-ZŁOTÓWKI.

W ostatnich dniach w Łodzi ukazały się w obiegu fałszywe 10-złotowe banknoty, opatrzone data emisji z dn. 15 lipca 1924 roku.

Falsyfikaty te łatwo rozpoznać, ponieważ zrobione są z papieru barwy brudno-białej i nie posiadają znaku wodnego.

TEATR POPULARNY.

„Popychadło“

sztuka mieszczańska w 4-ach aktach Szutkiewicza.

„Popychadło” jest tą miłą sztuką, która mimo kilkudziesięciu lat swej wędrówki po scenach, zawsze się podoba, bo jest w niej dużo prawdy, życzliwych uczuć i sentymentu, a nadto jest w niej dużo wdzięku, który pociąga. Prawda, że „Popychadło” nie przypomina niczem sztuk dzisiejszych, nie ma ono z nimi nic wspólnego, ale — o ile chodzi o popularną scenę — może to właśnie jest jego dodatnią stroną. Przedstawiając niebezpieczeństwa, na jakie narażone jest młode, ubogie zwłaszcza dziewczę, nie ukrywając niczego. Szutkiewicz czyni to w sposób subtelny, nie stawiając kropki nad i. Dlatego sztuka Szutkiewicza będzie się podobać zawsze i wszystkim, a co ważniejsze, będzie działać unormowująco na masy, wśród których powinna być jaknajbardziej rozpowszechniana.

Dobrze więc robi dyrekcja, że „Popychadło” wznowia od czasu do czasu, bo sztuka ta na długo nigdy nie powinna schodzić z afisza. Będzie wywierać zawsze korzystne wrażenie, zwłaszcza, jeśli będzie wystawiana tak jak na sobotniej premierze.

Jakby dla rekompensaty po nieudalnym „Teściu”, poczęstowała nas dyrekcja „Popychadłem” i sprawiła naprawdę niezwykle miłą niespodziankę. Sztuka — dzięki wytrwałej reżyserji p. Debicza — opracowana do najdrobniejszych szczegółów. Pamięciowo rolę opianowaną zupełnie poprawnie, sceny zbiorowe dobre. A poszczególne role? Bez żadnej przesady trzeba powiedzieć, że wywiązali się ze swego zadania — znakomicie.

Rolę tytułową kreowała p. Bronowska. Nieprzeciętna ta artystka włożyła w postać Mańki niezwykle dużo wdzięku, uczucia i prawdy. Umiała p. Bronowska przemówić do duszy, to też gra jej spotkała się z ogólnym uznaniem.

Typową postać stróża Jana znalazła znakomitego wykonawcę w osobie p. Puchalskiego. Był on pod każdym względem doskonałym, czy to biorąc pod uwagę maskę twarzy, czy znakomitą technikę ruchów, czy wreszcie świetnie oddany dialekt podmiejski. Rolę Jana może śmiało p. Puchalski zaliczyć do swych ról popisowych.

Doskonale też wywiązała się ze swego zadania p. Biskupska, jako Małgorzata. Typ stróżowej, o „gębie od ucha do ucha”, co to nieda się nikomu, a w najgorszym razie zalewa gryzącego robaka w towarzystwie równych jej „kumosi” — odtworzyła p. Biskupska nader udatnie.

Sympatyczną rolę Stanisława ze zrozumieniem oddał p. Debicz, również do brym okazał się p. Bolkowski jako Ignacy. Na wyróżnienie zasługuje gra p. Szafranski, który stworzył pyszną postać obywatela Zółcińskiego. Wykwitnym w ruchach był p. Jarszewski w roli bar. Zdobyskiego.

Całość oddana była nader udatnie i stwierdziła, że jednak dyrekcja i zespół artystyczny potrafią dawać rzeczy piękne i wartościowe i odtwarzać je w sposób odpowiadający wymaganiom. To też miejmy nadzieję, że dyrekcja pójdzie nadal po tej linii, spełniając tem samem swe trudne, niemniej jednak zaszczytne zadanie.

K. Oż.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radio-aparatu?

Środa, 5-go października.

Warszawa, 1111 m — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 16.00 Odczyt p. t. „Znaczenie przemysłu chemicznego dla obrony kraju”, wygłosi dr. Martyno wicz. (Odczyt organizowany starami Tow. Obrony Przeciwgazowej); 16.25 Nad program, komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Bogata Kalifornia i budząca się Polska”, wygłosi p. Ryszard Ordyński; 17.05 Komunikaty P. A. T., nad program; 17.20 „Skrzynka pocztowa”, korespondencję bieżącą omówi dr. Marian Stepowski; 17.45 Audycja dla dzieci: „O małych Holendrzech”, wypowie p. Henryk Ładosz; 18.15 Koncert popołudniowy. 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości, wypowie p. Lawiński, komunikat Tow. Zachęty Hod. Koni; 19.35 Odczyt p. t. „Przyspieszenie dojrzewania owoców, kwitnienia kwiatów i kielkowania nasion”, (Dział „Rolnictwo”), wygłosi prof. Feliks Kotowski; 20.00 Przerwa; 20.30 Koncert wieczorny w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Transmisja z Krakowa; 22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol”, w wykonaniu orkiestry Henryka Golda.

z Kenigów

TEODORA MARKERTOWA

żona lekarza

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 3-go października 1927 roku w Warszawie, przeżywszy lat 26. Pogrzeb drogiej nam zwłok odbędzie się w Łodzi z katedry św. Stanisława Kostki, w środę, dn. 5-go b. m. o godz. 3-ej po południu, na stary cmentarz katolicki, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w bezgranicznym smutku

Mąż z córką, rodzice, braterstwo i rodzina.

Msza św. będzie tego samego dnia o godz. 11-ej rano w tymże kościele.

Pożegnanie kuratora szkolnego p. Owińskiego.

Wczoraj kurator okręgu szkolnego łódzkiego p. Jan Owiński powierzył swe czynności służbowe naczelnikowi Wydziału Szkolnictwa Średniego przy Kuratorjum p. Czapczyńskiemu, który chwilowo będzie pełnił obowiązki kuratora, poczem kurator Owiński pożegnał się ze swymi podwładnymi, dziękując im za współpracę dla dobra szkolnictwa polskiego.

Jak się dowiadujemy, ogół nauczycieli okręgu szkolnego łódzkiego czyni starania, by kurator Owiński powrócił na swe stanowisko, gdyż jego energia i praca może przynieść wiele korzyści dla dobra szkolnictwa, które w ostatnich czasach bardzo rozwinęło się na terenie okręgu. (u)

Pod pokrywką „sanacji”.

W jednym z tutejszych pism ukazała się w tych dniach zgola nieprawdopodobna wiadomość o rzekomo rychłym przeniesieniu zastępcy komisarza rządu, p. Janiszewskiego z jego dotychczasowego stanowiska. Trudno odgadnąć, skąd plotka ta pochodzi. Nie chcemy się zresztą bawić w przypuszczenia. Jednak stwierdzić należy, że p. Janiszewski od lat 7-u pełni swe odpowiedzialne funkcje z niezwykłym poczuciem taktu oraz sprawiedliwości i powszechnie ma opinię uczciwego, bezstronnego oraz nad wyraz sumiennego urzędnika. To też zaiste wywołać musiałoby to wielkie zdziwienie w społeczeństwie, gdyby tak zasłużonych pracowników usuwano z ich stanowisk bez żadnych poważnych i realnych podstaw, o których w danym wypadku nie może chyba być mowy.

Stwierdzić naogół należy, iż ostatnio dokoła niektórych stanowisk gromadzą się różne niepowołane apetyty i wywołują zgola niepożądaną a bezwzględnie dla spokojnej a normalnej pracy szkodliwą atmosferę intryg.

ZE ZW. OFICERÓW REZERWY.

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej Okręgu Łódzkiego, za naszym pośrednictwem informuje, że dnia 5 b. m. o godzinie 19-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się kolejne miesięczne zebranie członków Związku.

Zgodnie z zapowiedzią, w dniu 16 b. m. o godzinie 10 odbędzie się Walne Zebranie członków, poświęcone wyborom nowych władz Związku.

POSTULATY PODATKOWE KUPIECTWA.

Wobec mającej nastąpić wkrótce gruntownej reformy systemu podatkowego, opracowywanej przez rząd, kupiectwo postanowiło w tej doniosłej sprawie wystąpić z szeregiem postulatów. W tym celu odbędzie się w przyszłym tygodniu konferencja prawników, na której omówione będą wytyczne, z jakimi wystąpią koła kupieckie Łodzi. W wyniku tych konferencji opracowane zostaną przez poszczególne organizacje kupieckie w Łodzi memoriały, precyzujące zasadnicze postulaty podatkowe kupiectwa. (e)

INWESTYCJE W CZESTOCHOWIE.

W okresie robót sezonowych magistrat m. Czeszochowy zapoczątkował szereg prac inwestycyjnych, które umożliwiły mu zatrudnienie 500 bezrobotnych. Rozpoczęte zostały prace nad budową 2 mostów przez Wartę, budowa domów mieszkaniowych oraz nowych ulic i dróg. (e)

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 3-go października 1927 r. nasz najukochańszy syn, brat, szwagier i wuj

ALFONS TYLMAN

przeżywszy lat 24.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Rzgowskiej 17 nastąpi w środę, dn. 5 października r. b. o godz. 4-ej po poł. na cmentarz w Chojnach, o czym zawiadamia krewnych, znajomych i przyjaciół

RODZINA.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek, dnia 6 b. m. o godz. 9-ej rano w kaplicy Przemienienia Pańskiego.

Podziękowanie.

Tym wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę w pogrzebie kochanej córki mojej

HANI HORSTOWNY

jak również Pani Przełożonej Miklaszewskiej i jej uczenicom składamy serdeczne Bóg zapłać

Matka i siostra.

Ostateczny wybór władz Magistratu m. Pabjanic.

Prof. Gacki — prezydentem i p. Piechota — wiceprezydentem.

W poniedziałek, dnia 2 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Pabjanic, w celu ostatecznego wyboru prezydenta miasta i wiceprezydenta na miejsce dotychczasowego wiceprezydenta p. Skowrońskiego.

Tym razem stronnictwa zdołały dojść do porozumienia. Prezydentem m. Pabja-

nic ostatecznie wybrany został większość 17 głosów prof. Gacki z Łodzi; poprzednie wybory dały mu tylko 10 głosów. Wiceprezydentem m. Pabjanic obrany został p. Piechota. Mimo to Rada Miejska w Pabjanicach prawdopodobnie wkrótce się rozwiąże, wobec tego, że wielu jej członków ustąpiło.

Stan kolonii polskiej w Chicago.

W związku z wielką polską wystawą powszechną zapowiedzianą w Poznaniu na rok 1929, nasze kolonie zamorskie przygotowują już materiały, które chcą społeczeństwu polskiemu przedstawić. Najgorliwiej zabiera się do tego sprawy kolonia polska w Chicago, która powierzyła zgromadzenie odpowiednich danych znanemu publicyście polsko-amerykańskiemu p. St. Osadzie. P. Osada już opublikował niektóre dane wysoce interesujące, z których wymieniamy następujące szczegóły. Ludności polskiej liczył dotychczas w Chicago 104175; w cyfrze tej jest 8948 właścicieli nieruchomości. Dzieci polskich w szkołach parafialnych uczy się 15.586, w szkołach publicznych 5.450, w szkołach średnich 1.645, w uniwersytetach 303. Fabryk polskich jest 27, warsztatów rzemieślniczych 207, wie-

szych interesów handlowych 113, drobniejszych 1490. Przedstawiciele wolnych zawodów 181. Łączny majątek parafii polskich dosięga 8.925.000 dolarów, majątek organizacji polskich 27.500.000 dolarów, wkłady w bankach i spółkach budowlano-pożyteczkowych 55.175.000 dolarów. Wartość polskich nieruchomości oblicza p. Osada na 136.865.000 dolarów, wartość polskich zakładów przemysłowych na 4.950.000 dol., polskich przedsiębiorstw handlowych na 9.215.000 dolarów.

Wzławszy pod uwagę, że cyfry powyższe nie obejmują jeszcze całej ludności polskiej w Chicago i że ludność ta składa się w olbrzymiej większości z robotników trudno nie wyrazić najwyższego podziwu nad podobnymi wynikami pracowitości i zapobiegliwości polskiego ludu wychodźczego.

Poradnictwo zawodowe i psychotechnika w Austrii.

Mała Austria, licząca, jak wiadomo, zaledwie 6 milionów mieszkańców, utrzymuje z podziwu godną energią swe stanowisko w dziedzinie poważnych prac społecznych.

Wymownym tego faktu dowodem jest istnienie w Austrii nie mniej jak 10-ciu wielkich poradni zawodowych oraz 6-ciu instytutów psychotechnicznych, z których 3 są instytucjami rządowymi, a 3 pozostałe prywatnymi. Do ich liczby przybędzie

wkrótce jeszcze jeden, organizowany przez zarząd tramwajów elektrycznych w Wiedniu.

Działalność powyższych zakładów jest bardzo poważna. Instytut psychotechniczny okręgowej komisji przemysłowej w Wiedniu zbadał w r. 1926 przeszło 4.800 kandydatów, głównie zaś poradnia zawodowa w Wiedniu badała w tymże roku 15.264 osób i udzieliła 42.934 porad.

ZJAZD OKRĘGOWY STRAŻY POŻARNYCH W TURKU.

W niedzielę odbył się zjazd Straży Pożarnych w Turku, na który przybyło 14 drużyn. Odbyły się zawody, do których starowały 2 drużyny miejskie i 3 wiejskie. Pierwsze miejsce z pośród straży miejskich zdobyła straż w Turku, z pośród wiejskich — drużyna ze wsi Popowo.

Po za konkursem wykonała ćwiczenia pokazowe drużyna V oddziału, która zdobyła dla Łodzi pierwszą nagrodę na zjeździe w Poznaniu. Po zawodach do zgromadzonych drużyn przemówił prezes okręgowego związku tureckiego starosta p. Boryslawski oraz komendant V oddziału Łodzi inż. p. Brzozowski. (r)

STATYSTYKA RADJODBIORNIKÓW W ŁODZI.

Według zestawień Głównego Urzędu Pocztowego ilość radiodbiorników w Łodzi stale wzrasta.

W dniu 1 września czynnych było w Łodzi 1721 radiodbiorników I-ej kategorii, zlikwidowano 15, zainstalowano nowych 155.

Na dzień 1 października czynnych było w Łodzi 1861 radiodbiorników prywatnych i 26 w miejscach publicznych. (r)

Z MIEJSKIEJ GALERII SZTUKI.

Jutro, t. j. w czwartek, dnia 6 b. m. o godzinie 8,15 wiecz. znany i wytrawny prelegent, Cezary Jellenta, wygłosi w Miejskiej Galerii Sztuki nader ciekawą prelekcję na temat „O dzisiejszym Paryżu i jego prądach współczesnych”.

Zapowiedź odczytu w naszym mieście tak wybitnego i cenionego krytyka i autora, jak Cezar Jellenta — wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród sfer kulturalnych i towarzyskich Łodzi.

Z ŁÓDZK. TOW. OPIEKI NAD ZWIERZETAMI.

Łódzkie Towarzystwo Opieki nad zwierzętami niniejszem podaje do wiadomości, że zakupywany na targach drób żywy może być umieszczany tylko w koszach z pokrywką lub siatką, gdyż w myśl obowiązujących przepisów wiazanie skrzydeł i róg ptactwa jest surowo zabronione i doraźnie na miejscu karane jak dla sprzedających, tak i dla kupujących.

Termin spraw Rydzewskiego.

Jak się dowiadujemy, termin rozprawy sądowej drugiego mordcy ś. p. prezydenta Cynarskiego, Kazimierza Rydzewskiego, wyznaczony jest na dzień 18 października r. b.

Obrony z wyboru podjął się jeden ze znanych w naszym mieście adwokatów poświęcających się przeważnie sprawom karnym.

Przebieg rozprawy zapowiada się bardzo interesująco ze względu na ciekawy i obfity materiał, zgromadzony w toku śledztwa, które przeprowadzone było na der drobiazgowo i starannie. Niewiadomo jeszcze kto z prokuratorów popierać będzie oskarżenie. Rozprawa przeciągnie się zapewne kilka dni ze względu na znaczną ilość świadków, biorących udział w sprawie.



KURJER SPORTOWY.



Rin Tin Tin, znana gwiazda filmowa, stał się niedawno szczęśliwym ojcem. Na obrazku naszym widzimy utalentowanego psa z potomkami.

Zawody konne 10 pułku artylerji polowej w Łodzi.

Rewja sprawności młodych koni wojskowych.

Mijał w 10 pułku artylerji polowej okres szkolenia młodych koni „remontów” winny one zatem złożyć egzamin swej sprawności, umiejętności, odwagi i sprytu. Na piękny słoneczny dzień 2 października r. b. zorganizował por. Baranowski, adiutant pułku, niestrudzony propagator konnego sportu doskonale zawody konne pod egidą dowódcy pułku ppłk. Zdzichowski.

Objęły one konkursy hipiczne oraz jazdę popisową. Wśród licznej rzeszy widzów, między którymi widzimy p. wojewodę Jaszczółta z małżonką, gen. Małachowskiego, dowódcę korpusu i gen. Olszynie Wilczyńskiego, dowódcę dywizji, d-ra Fichne, prezesa Rady Miejskiej, starostę Rzewskiego, dyrektorów teatrów pp. Gorczyńskiego i Pilarskiego, wiceprezesa dyr. Wolczyńskiego, szefa artylerji pułk. Millera i b. szefa art. pułk. Skrutkowski, przed laty dowódcę 10 p. a. p., nadto przedstawiciele prasy, przemysłu, władz administracyjnych i samorządowych, szkolnictwa i wojska wkracza stepem na ujeżdżalnię zastęp zawodników-podoficerów z organizatorem na czele.

Meldunek, sygnał trąbka — ujeżdżalnia pustoszeje. Rozpoczyna konkurs hipiczny lekki dla podoficerów ogn. Janicki. W loży „jury” składanej przez pułk. Millera, mjr. Łatawca, mjr. S. G. Ciałyńskiego i por. Tymńskiego widoczne poruszenie.

Par cours dość trudny, najezony 13 przeszkodami po 0,90 mtr. wysokości i 2 mtr. szerokości, zbudowany ściśle podług norm międzynarodowych — ocena punktów karnych wedle zasad regulaminu cen tralnych zawodów konnych o mistrzostwo W. P., opracowanego przez Ministerjum Spraw Wojskowych Depart. Kawalerji.

Kolejność przeszkód: hyrda, szlaban, skok — wyskok, bramka, oxer, koperta, sag drzewa, murek i tripelbar. Utrudnia wielce skoki słonce, świecące prosto w oczy.

„Pszczola”, 5-letnia klacz pod ogn. Janickim skacze pewnie, ładuje gładko, jednak na płotku traci 2 punkty i w wyniku zawodów zdobywa 2-gie miejsce.

„Perkus”, wałach 5-letni pod plut. Por. cienko bez miejsca.

„Osa”, klacz 5 lat pod plut. Olesińskim bardzo nerwowa i trudna do opanowania zaraz po pierwszych wadliwych skokach traci szansę a wyłamawszy kilkakrotnie przed sagiem drzewa zostaje wytrąbiona — i jak klacz „Pika”, 5-letnia pod kapr. Poćwiardowskim, wytrąbiona jeszcze przed hyrdą — nie zyskuje miejsca.

„Pegaz”, wałach 5 lat pod plut. Por. cianko, skacze pewnie, lecz ładując zyskuje kilka punktów karnych oraz trzecie miejsce.

„Pela”, klacz 5 lat, mimo pięknych rezultatów w treningu, schodzi pod plut. Olesińskim z toru bez godnych wyników.

Kończy wałach 5-letni „Puch”, siwosz, biorąc tor lekko i gładko pod kapr. Gawrońskim i bje wszystkie konie.

Wśród ogólnego zainteresowania skacze po za konkursem trener i ujeżdżacz pułkowy ogn. Krupański na „Anusi”, pełnej krwi 8-mio latec, własność mjr. S. G. Ehrlicha, wykazując wzorową formę i wysoką klasę jazdy, biorąc par cours swobodnie i bez błędów.

Cieży konkurs oficerski: 10 przeszkód po 1,20 mtr. wysokości i 2,50 mtr. szerokości rozpoczyna na 7-letniej klaczy „Nimfie” por. Nowak. Jedzie mimo 38 go raczki, jaka go trawi w doskonałej formie traci jednak na wyskoku 2 punkty, w rezultacie zyskuje trzecie miejsce.

Por. Skotnicki na „Naszym” 7 latku straca kilka przeszkód, tracąc po kilka punktów. Koń dobry skoczek, ale chimeryczny i niepewny.

„Natan”, wałach 8 lat, pod por. Kalecińskim, trochę leniwy, więc mimo szpicruty nie zyskuje miejsca.

„Nestor”, wałach 7 lat pod ppor. Desko za mało może trenowany, skacze z miejsca bezplanowo i schodzi na szary koniec.

„Inny”, wałach 8 lat, pod por. Prowińskim nie zyskuje miejsca. Por. Prowiński pomimo 5-cio miesięcznej choroby dosiada konia i brawurowo przejeżdża par cours.

„Niobe”, klacz 7 lat pod por. Górnikiem traci na szlabanie 2 punkty, ale przeszedłszy gładko w rozgrywce z „Nimfą” por. Nowaka zdobywa 2 nagrody.

Kończy „Norman”, wałach 8 lat pod por. Baranowskim, prowadzony pewnie i klasycznie, zdobywa też w znakomitej formie 1-szą nagrodę. Jeździec i koń mają przed sobą bardzo wielkie możliwości sportowe.

Po jeździe przepisowej, prowadzonej sprawnie przez por. Baranowskiego, wzięło udział 16 koni w kadrylu, ułożonym b. barwnie i wypracowanym szczegółowo. Cztery czwórki dobrane maściami, ujęte karbami dyscypliny organizatora i jeźdźców stworzyły pierwszorzędne wrażenie dając dowód co sprawić może dobra szkoła i racjonalny trening. Nagrodę zwycięzcom wręczyła p. wojewodzina Jaszczółta wa. Z żalem opuszczała publiczność ten wzorowy konkurs.

Mecz tenisowy Kraków-Łódź.

C-S) Łódzki Klub Lawn-Tennisowy zwrócił się do krakowskich władz tenisowych w sprawie urzędzenia w niedzielę najbliższą finałowych spotkań o puchar firmy Schlasenger. Jak wiadomo do finału doszła drużyna krakowska i Łódzka tak, że zawody według kalendarzyka rozegra nie mają być w Łodzi.

Gdyby zawody wyżej wspomniane doszły do skutku, spodziewać się należy zwycięstwa Łódzian, choć na przeszkodzie stoi choroba mistrza Polski w tenisie to dzianina Maksa Stolarowa.

Protest Ł. K. S. przeciw orzeczeniu sędziego Rutkowskiego.

Echa zawodów Ł. K. S. — Polonia w Warszawie. (2:1 dla Polonii).

C-S) Ciągająca się od dłuższego czasu sprawa interpretacji przepisów gry w piłkę nożną, prowadzona przez ŁKS w stosunku do sędziów p. Ziemiańskiego, a ostatnio i Rutkowskiego, wywołała w Polsce olbrzymie zainteresowanie. Poruszone zostały przez ŁKS punkty, które zdaniem wielu prawników sportowych są do tychczas zupełnie zrozumiałe, jednak sędziowie polscy, a szczególnie prezes P. K. S. p. Obrubański oraz p. Ziemiański, a w ślad za nimi większość zarządu P. L. P. N. interpretuje je zdaniem ŁKS mylnie. Mianowicie chodzi o to, czy sędzia prowadzący zawody odgwiszując naprzekład „spalony” niesłusznie ma prawo przyznać bramkę, jeżeli w chwili po uznaniu spalonego piłka wpadła do siatki, czy też powinien podyktować rzut sporny względnie stanąć na stanowisku, że spalony był rzeczywicie oraz czy sędzia ma prawo zasadniczo zmieniać decyzję.

W związku więc z ostatnią sprawą protestu Ł. K. S. przeciw orzeczeniu sędziego p. Rutkowskiego, który na zawodach ŁKS — Polonia w Warszawie, mimo, iż gwizdnął spalony, do czego się sam przyznaje w protokole, przyznał Polonii bramkę, przyczem uznał ją po uprzednim zarządzeniu wykonania rzutu wolnego od bramki, który został przez zarząd główny P. L. P. N. załatwiony odmownie dla ŁKS (anulowano uchwałę wydziału gier i dyscypliny) ŁKS wniósł odwołanie do referendy klubów należących do Ligi Państwowej, by same zdecydowały czy Ł. K. S. ma słuszość, czy też nie.

Równocześnie skierowano prośbę do prof. Weysenhafa, który przepisy gry ze stawiał, by wyjaśnił powyższą sprawę, gdyż ŁKS opiera się na jego przepisach (str. 62).

Komunikat Zarządu

Ł. L. O. P. N. № 22

z dnia 5 października 1927 r.

1) Wylosowano następujące rozgrywki o puchar „Expressu Wieczornego”: dnia 9 października r. b. boisko ŁKS, godz. 9 min. 15 G.M.S. — T. G. „Sokół” (Zgierz), godz. 11 R.T.S. „Widzew” — „Hakoah”.

Funkcje gospodarza na powyższych zawodach powierza się G.M.S., wobec czego wzywa się przedstawicieli G.M.S. na dzień 8 b. m. godz. 18 do sekretariatu Ł.L.O.P.N. po odbiór cenników i biletów wejścia.

2) Wzywa się Ż.S.G.S. „Hakoah” do zapłacenia P.T.C. zł. 29,90, tytułem zwrotu kosztów podróży za przybycie na zawody w dniu 30 lipca r. b. Kwota powyższa winna być uiszczona P.T.C. do dnia 15/X r. b.

3) Wzywa się T.G. „Sokół” (Zgierz) do rozliczenia się ze skarbnikiem Ł.L.O.P.N. z zawodów o puchar „Expressu Wieczornego”.

4) Wzywa się S.S. „Rapid” do uregulowania sumy zł. 55 P.K.S. „Burza” w myśl kom. zarządu Nr. 17, pkt. 1.

Zarząd Ł. L. O. P. N.

—:—

Teatr, Muzyka i Sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj oraz w piątek i w niedzielę wieczorem grana będzie porywająca swoim humorem oraz przejawami sytuacji (akt na widowni) komedia-buffo L. Verneuil'a „Panna Flute”.

Jutro oraz w sobotę wieczorem przepięknie wystawione „Kredowe koło” z Ireną Horecką, Lubieńską, Brodniewiczem, Kijowskim i Woskowskim w rolach głównych. Początek o godz. 8.30, koniec o godz. 11 m. 40.

W próbach pod kierunkiem reż. A. Kwiatkowskiego komedia w 3 aktach Hennequin'a „Królowa Biarritz”, grana z ogromnym powodzeniem na scenie Teatru Letniego w Warszawie. Wesołej tej sztuce wystąpią w rolach ważniejszych po raz pierwszy w sezonie pp.: Dziewońska, Morska, Relwicz-Ziembińska, Krotkie, Krzemieński, Znicz. Rolę tytułową odegra p. Grywińska, jej partnerem będzie p. Kwiatkowski. Premiera w piątek, dn. 14 b. m.

Jednocześnie rozpoczęto przygotowania do wystawienia „Dziadów” (6 obrazów w układzie St. Wyspiańskiego) oraz Ibsenowskiego „Peer Gynta”.

„TOMCIO-PALUCH” W TEATRZE MIEJSKIM.

Pierwsze z cyklu przedstawień dla najmłodszej dziatwy damy będzie w najbliższą niedzielę, o godzinie 12 w południe. Odegrana będzie nowa bajka w 4 aktach B. Hertz'a i W. Tatarkiewiczówny p. t. „Tomcio-Paluch”, urozmaicona licznymi tańcami, śpiewami i muzyką. Tomcia odegra mała Andrzejewska, która w sezonie ubiegłym grała jedną z ról głównych w „Błękitnym Ptaku”; inne grać będą artyści Teatru Miejskiego: Maria Dąbrowska, Jakubińska, Korzeńska, Lubieńska, Puchniewska, Sławońska, Tatarkiewiczówna, Damięcki, Fabisiak, Gurynowicz, Janowski, Mroziński.

Bilety od 50 groszy do 4 zł. codziennie od 10 rano do 7 wiecz. w cukierni Gostomskiego.

TEATR NARODOWY W ŁODZI.

Znakomity zespół artystów Teatru Narodowego w Warszawie, złożony z trójki świetnych artystów: Mieczysława Cwiklińskiego, Wojciecha Brydzińskiego i Antoniego Różyckiego zjeżdża do Teatru Miejskiego na dwa przedstawienia w poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia, dnia 10 i 11 b. m. z wyborną komedią salonową Roberta Bracca „Niewierna”.

Bilety w cukierni Gostomskiego od 10 rano do 7 wieczorem.

„KSIAŻE NIEZŁOMNY”.

Pięknie wystawiony, wspaniały dramat Calderona — Słowackiego „Książę Niezłomny”, grany będzie w Teatrze Miejskim dla szerszej publiczności (po za przedstawieniami organizowanymi przez kuratorium okręgu szkolnego) jeszcze tylko dwukrotnie:

w sobotę najbliższą o godz. 4 po poł dla mło-

dzieży (ceny szkolne) i w niedzielę o godz. 4-ej po poł. (ceny popularne).

Na sobotę można od dziś nabywać bilety w cukierni Gostomskiego.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj po cenach zwykłych od 50 gr. do 2,50 w dalszym ciągu sztuka obyczajowa w 4-ach aktach p. t. „Popychadło”. Kasa czynna od 11 rano do 3 i od 5 do 10 wieczorem. Druga kasa w kwiatach B-ci Dymkowskich na Placu Kościelnym 4 czynna od 1 po poł. do wieczorem.

—:—

Skrzynka do listów.

Do Redakcji dziennika „Kurjer Łódzki” w mieście.

Niniejszem zwracamy się do Sz. Pana Redaktora z prośbą o łaskawe zamieszczenie w swym poczytnym piśmie załączonego sprostowania:

„W jednym z łódzkich dzienników ukazał się w ostatnich dniach artykuł napadający na Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy m. Łodzi w sposób tylko właściwy tego rodzaju prasie.

Medzy innymi zwrócił się autor inkryminowanego artykułu z inwektywami zwróconymi przeciwko kilku członkom naszego Komitetu, znanym powszechnie na terenie naszego miasta działaczom społecznym.

Uważamy, że branie na tem miejscu w obronę po imieniu wymienionych działaczy, będzie tylko danie się generis satysfakcji owemu piśmu, albowiem Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy m. Łodzi nie potrzebuje publicznej obrony.

Nie wchodząc w genezę rodowodową t. zw. „Endecji” i Z. L. N. ani w ustosunkowanie się tej orientacji do Obozu Wielkiej Polski, pragniemy zaznaczyć, że Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy m. Łodzi jest organizacją apolityczną, powstała ad hoc celem przeprowadzenia do Rady Miejskiej zespołu radnych, ludzi uczciwych, dobrej woli, bezpartyjnych, fachowych, doświadczonych i uspołecznionych.

Wystarczy przejrzeć naszą listę kandydatów aby się przekonać, że kilkanaście organizacji, które pod hasłem gospodarzem skupiło się pod egidą Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego m. Łodzi nie miało na widoku ani partyjnych, ani osobistych ambicji.

Wiemy, że dla pewnych sfer naszego miasta wszystko co polskie i wszystko co daży do zespolenia zwartego społeczeństwa polskiego działa jak czerwoną płachtą na byka, jednakowoż rozumiemy, że jest rzeczą, i to niedwuznacznie, że Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy m. Łodzi nie zędzie ze swej prawowitej drogi, aby przypodobać się czynnikom anonimowym międzynarodówki.”

Łódź, dnia 4/X 1927 r.

Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy m. Łodzi.

—:—

EXPRESS HANDLOWY

Polska wobec traktatu francusko-niemieckiego. Przestarzałość traktatu polsko-francuskiego.

Obecne polskie stawki celne nie są wygórowane.

ex) Niedawno zawarty traktat handlowy francusko-niemiecki posiada dla Polski bardzo duże znaczenie, zarówno pod względem ustępstw celnych, które dzięki terytorjalnej klauzuli największego uprzywilejowania przechodzą na Polskę, jak wskutek tego, że stanowi on poważny precedens przy naszych przyszłych rokowańach z Francją a do pewnego stopnia i z Niemcami. Zasady, na jakich jest oparty traktat francusko-niemiecki, są nowością dla powojennych stosunków traktatowych Francji, a nawet w poszczególnych wypadkach i dla przedwojennych. Obowiązujący obecnie traktat polsko-francuski z dn. 9 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 468, z 1924 r.) odbiega znacznie od wzoru traktatu francusko-niemieckiego, opartego na obustronnym największym uprzywilejowaniu. Traktat francusko-polski zapewnia jednostronne uprzywilejowanie Francji. Polska ze swej strony dała nieograniczoną klauzulę największego uprzywilejowania, a otrzymała wzajemian tylko taryfę minimalną dla pewnej grupy towarów (lista B) oraz stawki pośrednie pomiędzy taryfą maksymalną a minimalną dla towarów, wymienionych w liście C. Dla części towarów tej ostatniej listy (lista D) udało się Polsce uzyskać tylko terytorjalną klauzulę największego uprzywilejowania w stosunku do Niemiec. Tymczasem nowy traktat francusko-niemiecki ściśle przestrzega wzajemności ustępstw celnych. Zarówno strona francuska jak niemiecka potrafiły przeprowadzić szereg korzystnych dla siebie przepisów. System ustępstw celnych — gdyż tylko ten dział traktatu chcemy poruszyć w niniejszym artykule — jest bardzo skomplikowany. Traktat zawiera 6 list, z czego 4 dotyczą ustępstw celnych dla towarów niemieckich, 2 zaś dla towarów francuskich. Listy A i B zawierają towary, dla których Francja przyznała taryfę minimalną; lista B ma specjalny charakter, zawiera bowiem stawki minimalne konwencyjne — co stanowi nowość w polityce traktatowej Francji, wyższe od dotychczasowych a niższe od mających wejść w życie w nowej taryfie celnej francuskiej. Lista C zawiera towary ze zniżką procentową od taryfy maksymalnej, z klauzulą największego uprzywilejowania w stosunku do państw, wymienionych przy każdym poszczególnym towarze. Lista D zawiera wykaz towarów (z list A, B, C), dla których mogą być zmienione stawki celne w razie zmiany wskaźnika francuskich cen hurtowych. Bliższa analiza charakteru tych list zawarta jest w artykule p. K. Kasperskiego p. t. „Układ handlowy francusko-niemiecki” (Nr. 18 „przeglądu Gospodarczego”). Niemcy ze swej strony przyznały Francji zniżki celne i klauzulę największego uprzywilejowania (lista E) oraz klauzulę największego uprzywilejowania dla dużej grupy towarów bez zniżek celnych (lista F).

Listy A, B i C zawierają szereg towarów, dla których Polska uzyskała również zniżki w traktacie z Francją. Towarów, wymienionych w liście A traktatu fran-

cusko-niemieckiego i B traktatu francusko-polskiego omawiać nie będziemy, gdyż warunki pozostają niezmiennione; towary te korzystają nadal z taryfy minimum i zostały powtórzone przez Niemcy w celu uzyskania tych samych zniżek, co Polska, dla towarów, które je interesują. Natomiast towary z listy B traktatu polsko-francuskiego, zamieszczone w liście B traktatu francusko-niemieckiego, wskutek zmiany stawek taryfy minimalnej uzyskują podwyższoną ochronę celną z chwilą wejścia w życie traktatu francusko-niemieckiego, a więc gorsze niż obecnie warunki konkurencji na rynku francuskim — przy równym traktowaniu z towarami niemieckimi. Zwyczaj ta obejmuje towary: nasiona buraków cukrowych, terpentyna, żywica, węgiel cynku inny niż rodzimy, aceton, perkalina; pasy, taśmy i t. d. ze skóry do maszyn włókienniczych, maszyny parowe, gremple, niektóre maszyny włókiennicze, koła rozprędkowe do motorów semi-Diesel, wyroby ślusarskie, łańcuchy ogniwe, narzędzia miedziane, różne wyroby z miedzi.

Należy zaznaczyć, że Niemcom najwięcej zależało na liście B. Zawiera ona największą liczbę towarów ze wszystkich najważniejszych działów przemysłu niemieckiego z przemysłem chemicznym na czele, który w tej liście znalazł bardzo drobiazgowo uwzględnienie. W ten sposób Niemcy zgodzili się na zwiększoną już w najbliższym czasie ochronę celną we Francji dla swych typowych towarów wywozowych, aby uchronić się w przyszłości od spodziewanej jeszcze większej zwężki cel. Niemcy stworzyli w ten sposób doraźnie może trudniejsze warunki konkurencji dla swego przemysłu, ale zabezpieczyli się na przyszłość. Z drugiej strony Francja potrafiła zapewnić już w momencie wejścia w życie traktatu francusko-niemieckiego wysoką ochronę swemu przemysłowi, kosztem pewnych ustępstw od projektowanej, zresztą bardzo wysokiej, ochrony, przekraczającej zapewne potrzeby normalnej ochrony celnej.

Największe znaczenie dla Polski posiadają ustępstwa, zawarte w liście C traktatu francusko-niemieckiego. Ze względu na to, że tylko część towarów listy C traktatu francusko-polskiego jest uwzględniona w liście D tegoż traktatu, Polska uzyskuje nie wszystkie dale idące ustępstwa, udzielone Niemcom w zakresie towarów, interesujących Polskę. W każdym razie możemy zanotować dość znaczną liczbę towarów polskich, które będą korzystały z większych zniżek niż dotychczas.

Przedewszystkiem dość pokazną grupę stanowią towary, dla których przewidziano w traktacie polsko-francuskim tylko pośrednią stawkę między taryfą maksymalną i minimalną, obecnie zaś będą korzystały one z taryfy minimalnej.

Coprawda, artykuł 6-ty traktatu polsko-francuskiego przewiduje możliwość zwrócenia się w okresie 2-u miesięcznym o przyznanie Polsce tych samych ustępstw co Niemcom. Francja w tym wypadku zobowiązuje się zbadać przy-

łatwienie uzależnione jest od warunków produkcji polskiej, od równowagi korzyści i ustępstw wzajemnych i t. p. Wyniki badań tych są niepewne, gdyż towary te mają stosunkowo mniejsze znaczenie wywozowe, a wykorzystanie prawa wymownienia traktatu w razie nieuwzględnienia tegoż żądania (art. 6-ty traktatu polsko-francuskiego) nie wydaje się właściwe. W każdym razie należałoby starannie rozważyć te dwie listy towarów polskich, traktowanych gorzej we Francji niż analogiczne towary niemieckie i dla paru z nich o większym znaczeniu domagać się równego traktowania z niemieckimi. Jest to jednak postulat tylko na okres najbliższy. Sytuacja obecna nie może być utrzymana: traktat francusko-polski z dn. 9 grudnia 1924 roku powinien jak najprędzej przejść do historii. Należy przystąpić jak najrychlej do rokowań o nowy traktat, oparty na wzajemności ustępstw, oraz zrewidować zasadniczo obecne zbyt duże listy ustępstw, zawierające szereg towarów bez znaczenia dla wymiany towarowej polsko-francuskiej, przyczem zniżki te wykorzystywane są już obecnie przez inne państwa w stosunku do Polski, a w stosunku do Francji z chwilą przejścia jej do zawierania traktatów na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Wcześniej czy później Francja przejdzie do tego systemu, na co wskazuje obecny traktat francusko-niemiecki. Wszystkie ograniczenia klauzuli największego uprzywilejowania mają charakter przejściowy; będą one trwać tylko do czasu wejścia w życie nowej francuskiej taryfy celnej. Później, w razie niewywiązania traktatu w ciągu miesiąca, będzie zastosowana do towarów niemieckich taryfa minimalna i klauzula największego uprzywilejowania. W każdym razie to największe uprzywilejowanie Niemiec nastąpi nie później niż 15 grudnia 1928 roku.

Istnieje więc możliwość, że już w niedługim czasie Niemcy uzyskają taryfę celną minimalną w całej rozciągłości, Polska zaś pozostanie przy dotychczasowych upokarzających warunkach.

Największą korzyścią dla Polski z traktatu francusko-niemieckiego jest przełamanie dotychczasowego opornego stanowiska Francji w zakresie klauzuli największego uprzywilejowania i tę sytuację powinniśmy wykorzystać i zawrzeć nowy traktat, oparty na wzajemnych korzyściach, nie czekając aż Niemcy uzyskają nieograniczone uprzywilejowanie.

Traktat francusko-niemiecki jest ciekawy i pouczający dla naszej delegacji do rokowań o traktat handlowy z Niemcami. Wiele spraw zostało już wyjaśnionych, za pewne niektóre nasze żądania, postawione Niemcom, zostały już uzyskane przez Francję i drogą klauzuli największego uprzywilejowania przejdą na Polskę. Pouczającym jest również, że Francja potrafiła obronić wiele ważnych gałęzi swego przemysłu i utrzymać dla nich ochronę celną na wysokości częstokroć odpowiadającej naszej autonomicznej stawce celnej lub też od niej parokrotnie wyższej, jak to np. ma miejsce z barwnikami syntetycznymi.

Okazuje się w wielu wypadkach, że polskie stawki celne nie są wygórowane i porównywanie ze stawkami konwencyjnymi we Francji, uzyskanymi przez Niemcy, może stać się poważną bronią w rękach naszej delegacji.

Z. M.

**Popierajcie
przemysł krajowy.**

Rynek zbożowo-mączny w Łodzi. ZBOŻE.

ex) Na łódzkim rynku zbożowym w ciągu ostatnich kilku dni ruch był bardzo słaby. Zapotrzebowanie na poszczególne gatunki zboża kształtowało się niejednolicie. Na żyto i pszenicę np. popytu prawie zupełnie nie notowano, a w każdym razie był on minimalny, zainteresowanie jęczmieniem oraz otrębami było również słabsze, większym jedynie nieco popytem cieszył się owies.

Brak zapotrzebowania na żyto i pszenicę tłumaczy sferę zainteresowane poważnymi zapasami maki, jakie posiadają poszczególni wielcy piekarze na składach. Mniejsi natomiast piekarze kupują wyłącznie takie ilości maki, jakie są im do wypieku niezbędnie potrzebne. Tem właśnie tłumaczy się, że zapotrzebowanie młynów na żyto i pszenicę jest tak minimalne, mają one bowiem jeszcze dostateczne zapasy ziarna na składzie.

Według przewidywań hurtowników, ruchu w branży tej spodziewać się należy przed zupełnym unormowaniem przemian, to znaczy, gdy nowe rozporządzenie o wypieku chleba, które winno się ukazać w dniu 8 października r. b., wejdzie w życie. Rozporządzenie to dotyczy wypieku chleba z maki jedynie 65-proc.

Jakkolwiek ceny na poszczególne gatunki zboża nie uległy zasadniczym zmianom, to jednak kształtowały się one pod znakiem tendencji nieco słabszej. Według przewidywań hurtowników, ceny w najbliższej przyszłości ulegną dalszej jeszcze zniżce.

Ceny na rynku łódzkim za 100 kg. loco stacja załadowania kształtowały się w sposób następujący: Żyto od zł. 39.00 do 39.50, pszenica od zł. 49.50 do 49.75, jęczmień browary od zł. 39.00 do 40.00, jęczmień zwykły od zł. 42.00 do 43.00, owies od zł. 34.00 do 35.00, otręby żytnie za 100 kg. loco Łódź sprzedawano od zł. 26.00 do 27.00, otręby pszenne od zł. 24.00 do 24.50.

Celem zorientowania się, jak kształtowały się ceny na poszczególnych giełdach zbożowych w kraju, podajemy poniższą tabelę:

	26 września	27 września	28 września	29 września	30 września	1 października
Żyto						
Warszawa	39.50	40.00	41.00	39.50	38.20	41.00
Poznań	38.50	—	38.00	—	38.00	37.75
Łódź	37.00	37.00	37.00	38.00	37.00	—
Lublin	40.00	40.00	40.00	40.00	39.50	39.50
Pszenica						
Warszawa	48.50	49.50	52.00	48.50	49.00	49.50
Poznań	47.00	—	47.00	47.00	47.00	47.00
Łódź	49.00	49.00	49.00	48.50	48.50	—
Lublin	50.00	50.00	50.50	50.50	50.50	50.00
Jęczmień						
Warszawa	—	42.00	44.00	—	42.00	40.00
Poznań	40.00	—	40.00	—	40.00	40.00
Łódź	36.75	36.75	36.75	36.75	36.75	—
Lublin	37.00	37.00	37.00	37.00	37.00	37.00
Owies						
Warszawa	—	34.00	37.00	—	34.50	35.50
Poznań	32.50	—	32.50	—	32.50	32.50
Łódź	30.00	30.00	30.00	30.00	30.00	—
Lublin	30.00	34.00	34.50	34.50	35.00	35.00

MAKA.

Na rynku mącznym, który jest ściśle uzależniony od rynku zbożowego również w dniach ostatnich nie odczuwano prawie zupełnie ruchu. Zapotrzebowanie zarówno na makę żytnią jak i pszeną było bardzo słabe.

I w tej branży uzależniają przedstawicieli młynów horoskopy na przyszłość od tego, jaki wpływ wywrze nowe rozporządzenie o wypieku chleba wyłącznie z maki 65-cio procentowej.

Tendencja była utrzymana, przyczem ceny orientacyjne kształtowały się następująco za 100 kg. loco Łódź: Mąka kaliska żytnia 60-proc. zł. 64.00, mąka kaliska żytnia 50-proc. zł. 67.00, mąka kaliska żytnia 65-proc. zł. 61.00, mąka żytnia I gatunku z prowincji bliższej 60-proc. zł. 64.00. Cena orientacyjna maki pszennej I gatunku kształtowała się na rynku łódzkim w granicach od zł. 77.00 do 78.00.

hal.

Wytwórnia

„Korajfilm”

zawiadamia, iż do kompletu artystycznego może jeszcze zapisać się 14 (czternaście) nadających się osób. Zgłoszenia codziennie od 10 rano do 2 po poł. ul. Żeromskiego 1 m. 4 (I p. front).

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: kilogram masła ośmiokowego 5.70 — 5.80 do 6 zł.; kilogram masła śmietankowego do 6 i pół zł.; jajka 2.70 — 2.90 do 3 zł.; za 1 gatunek jaj tak zwanych wybieranych płacono do 3.30; jajka skrzynekowe 2.70 — 2.80 za mendel; litr śmietany słodkiej 2 i pół zł. do 2.70; litr śmietany kwaśnej zbieranej do 3 zł.; litr mleka słodkiego 40 do 45 groszy.

Drób: kura 5.00 — 7.00 do 8 i pół zł.; kureczki 2.50 — 3.50 do 4 zł.; kaczka 3 i pół zł. — 5.00 do 7 zł.; geś 7 do 9 i pół zł.; indyk 9.00 do 11 i pół zł.

Ziemniaki: kilogram ziemniaków 12 do 14 gr.; za korzec (100 kilogramów) ziemniaków płacono 9 do 10 i pół zł.; kilogram cebuli zwykłej 35 do 45 gr.; kilogram cebuli cukrowej 50 do 55 groszy.

Ogrodywnia: kilogram szpinaku do 1 zł.; pecepek marchwi 5 do 10 gr.; pecepek buraków 5 do 8 gr.; pecepek cebuli 10 do 15 gr.; klg. fasoli 70 do 90 gr.; kilogram groszku ogrodowego 60 do 75 gr.; klg. grochu polnego 55 gr.; klg. bobru 40 do 50 gr.; klg. dyni 15 do 25 gr.; główka kapusty zwykłej 10 do 25 gr.; główka kapusty włoskiej do 30 gr.; ogórki do kiszki od 2 do 3 i pół zł. za kope; korniszony 1.50 — 1.70 za kilogram; kalafior od 60 gr. do 1 zł.; pomidor 40 do 45 gr.; klg. pomidorów wybieranych na salate do 50 gr.; pomidor w hurcie 4 do 5 zł. za nud.

Owoc: (cena za 1 kilogram) jabłka komputowe 20 do 40 gr.; jabłka do jedzenia od 40 — 60 gr. do 1 zł.; gruszki 50 — 70 — 90 gr. do 1.20; sliwki węgierskie 60 do 65 gr.

za grzybków grzybków do marynowania (borowików) płacono od 2 do 4 zł.; grzybków rydów 3 do 5 zł. litr grzybków do jedzenia od 20 do 40 gr.; sznureczek grzybków suszonych od 1 do i pół złotego.

Ruch na rynkach duży.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

w dniu 4 października 1927 roku.

Łondyn 43.50, Zurych 58, Berlin 46.775 — 47.175, Wpłata na Warszawę 46.255. Gdańsk 57.56 — 57.70, Wpłata na Warszawę 57.50 — 57.65, Wiedeń 79.02 — 79.30.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Łódź, (not. nieoficjalne) 4 października.

Zboże:

Loco stacja załadowania:

Zyto 39.00 — 39.50

Pszemica 49.50

Jęczmień zw. 39.00 — 40.00

Jęczmień brow. 42.00 — 43.00

Owies 34.00 — 35.00

Loco Łódź:

Otreby żytnie 26.00 — 27.00

Otreby pszenne 24.00 — 24.50

Mąka:

Ceny orientacyjne mąki kształtowały się następująco za 100 kg. loco Łódź:

Mąka kaliska żytnia 60-proc. zł. 64.00.

Mąka kaliska żytnia 65-proc. zł. 61.00.

Mąka kaliska żytnia 50-proc. zł. 67.00.

Mąka z prowincji bliższej żytnia I gat. zł. 64.00.

Mąka pszenna I gat. zł. 77.00 do 78.00.

Tendencja utrzymana.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.92 w żądaniu i 8.91 w płaceniu.

Tendencja bez zmiany. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 października (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka:

8.91 — 8.93 — 8.89

Czeki:

dyn 43.52.5

York 8.93

Paryż 35.12

Praga 26.50

Szwajcaria 172.42

Handel zagraniczny Jugosławji w pierwszym półroczu r. b.

ex) Ogólna wartość eksportu jugosłowiańskiego w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca r. b. wyniosła trzy miliardy dynarów wobec 3.9 miliardów w tym samym okresie czasu r. ub. Głównym artykułem wywozu jugosłowiańskiego było w roku bieżącym drzewo budowlane. Wartość eksportu drzewa wyniosła w ciągu pierwszych 6 miesięcy r. b. 450 milj. dynarów, t. j. 15 proc. ogólnej wartości eksportu jugosłowiańskiego. Na drugim miejscu stoi kukurydza, której wywieziono na 308 milj. dynarów, czyli 9.6 proc. wartości ogólnego eksportu, trzoda chlewna (200 milj. dynarów i 7 proc. wartości eksportu), rogaczna (157 milj. dyn. i 5 proc. wartości ogólnego eksportu). W porównaniu z pierwszym półroczem 1926 wywóz kukurydzy jugosłowiańskiej zmniejszył się o

602 milj. tonn. a jego wartość spadła z 1 miljarda na 303 milj. dynarów.

W eksporcie jugosłowiańskim partycypują Włochy (314 milj.), Austria (623 milj.), Czechosłowacja (400 milj.).

Dane co do importu jugosłowiańskiego w pierwszym półroczu r. b. nie zostały jeszcze opublikowane, wobec czego narazie nie można jeszcze w sprawie tej nie konkretnego powiedzieć. Według jednak bieżących obliczeń wykazuje import jugosłowiański w roku bieżącym również tendencję zniżkową. Zdaje się jednak, że zmniejszenie się importu nie jest tak wielkie, jak zmniejszenie się eksportu, wobec czego należy się — zdaniem ekonomistów jugosłowiańskich — spodziewać, że bilans handlu zewnętrznego królestwa SHS w pierwszym półroczu r. b. zamknięty zostanie dość znacznym deficytem.

Zezwolenia na dowóz tłuszczów.

ex) W celu zapobieżenia brakowi smalcu i słoniny oraz w celu ukrócenia spekulacji pozwoleniami przywozowymi i podbijaniem cen na te artykuły, minister przemysłu i handlu na wniosek Wydziału dla Handlu Zagranicznego zgodził się na liberalne wydawanie pozwoleń na dowóz tych artykułów bez ograniczenia kontyngentu.

Z dniem 28 września r. b. Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozpoczęło wydawanie zezwoleń na żądane ilości smalcu i słoniny.

W pierwszym rzędzie będą uwzględniane okręgi, w których zapotrzebowanie na te tłuszcze jest największe i gdzie odczuwano największy ich brak.

Podania o zezwolenia na przywóz tych artykułów należy wnieść do Centralnej Komisji Przywozu lub do Wydziału Handlu Zagranicznego, załączając jednocześnie deklarację w sprawie ceny sprzedaży.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 60.50, 60.75

Pożyczka dolarowa 85.25, 85.50

Pożyczka kolejowa 102.50

5-proc. pożyczka konwersyjna 62.—

5-proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 58.—

8-proc. listy B-ku Gosp. Krajowego i Rolnego po 92.—

8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 77.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 59.—, 58.50

4-proc. listy zastawne ziemskie zł. 53.—

8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 76.75, 77.25

5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 65.25, 65.—

8-proc. listy zastawne m. Łodzi 60.75

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 133.—

Bank Polski 149.50, 149.—

Bank Handlowy 123.—, 125.—

Bank Zarobkowy 90.50, 93.—, 92.50

Sila i Światło 106.—

Cukier 5.50, 5.30

Węgiel 105.50, 108.—, 107.—

Cegielski 42.50, 43.50

Firlej 54.—

Modrzejów 9.50, 9.40, 9.30

Ostrowieckie 97.—, 98.—

Rudzi 60.—

Ursus 17.—

Żyrardów 18.75

Haberbusch 154.—

Czestocice 3.35

Łazy 0.41

Nobel 50.—

Zgierz 1.95

Lilpop 35.—, 33.75, 34.75

Norblin 213.50

Pocisk 2.90, 2.95

Starachowice 72.75, 70.25, 72.—

Zawiercie 39.—

Borkowski 3.40, 3.60

ZBIORY TYTUNIU W TURCJI.

ex) Według dotychczasowych informacji, zbiory tegoroczne tytoniu przedstawiają się zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym, bardzo dobrze.

W okolicach Smyrny zbiory się już zaczęły, przyczem stwierdzono, że tytuń jest tam pod względem swej jakości o 50 proc. lepszy od zeszłorocznego.

Podobne wiadomości nadchodzą również z Azji Mniejszej, z Trapezuntu, Samsunu, Artwinu i innych miejscowości, gdzie znajdują się plantacje tytoniu. Jedynie w Tracji zbiory tegoroczne będą mniej więcej o 40 proc. mniejsze, niż roku ubiegłym, jednakże jakoś tytuń jest tutaj tak dobra, że plantatorzy nie będą mieli żadnych strat.

bulwarze Santa Monica. Cmentarz ten słynie jako „cudowne miejsce wiecznego spoczynku”. Krematorium, które wznosi się pośrodku cmentarza, posiada specjalną instalację świetlną.

W nocy rzuca ono dokoła łagodne światło, które zmienia swą barwę, przechodząc przez wszystkie cudowne tęczywe odcienie. Wywołuje to podobno efekt nadzwyczajny.

Samo mauzoleum, w którym spoczywają szczątki „pięknego Rudi” jest urządzone z przepychem. Posadzkę pokrywa kosztowny, barwny dywan. Dokoła rozstawione są lekkie meble koszykowe. W kącie stoi niewielki, elegancki stolik.

Grobowce przypominają słynny cmentarz Campo Santo w Genewie. Zmarli spoczywają pietrami, jeden obok drugiego. Sarkofagi i urny zasłonięte są marmurowymi tablicami.

Miedzy grobami dwóch kobiet: Dory E. Dither i Virginji Ruth Mathias, znajduje się tablica marmurowa z napisem: „Rudolfo Guglielmi Valentino, 1895—1926”. Postać kobiecą w zasłonie z krużną w dłoni ozdabia urnę, kryjącą prochy Valentina.

Niżej wyryte są słowa: „Naszemu umiłowemu Rudi — komiśet uczczenia pamięci Valentina”. Poniżej szarfy, jedną z napisem w języku francuskim, drugą w języku angielskim. Napis ten w tłumaczeniu polskim brzmi: „Żyć w sercach oświeconych, znaczy nie być umarłym”.

Przed mauzoleum znajduje się niewielkie jezioro, na którym pośrodku wznosi się sztuczna wyspka, porośnięta cyprysami — naśladownictwo słynnej wyspy umarłych Bocklina.

Sam cmentarz dotyka do terenów filmowych wytwórni „Paramount” (Famous Players Lasky). Tęm jego są wieżyczki młnneratów, wspaniałe pałace i inne cudowności miast Wschodu, wzniesione specjalnie na potrzeby dziesiątej muzy.

Nawet po śmierci więc otacza „niekiego Rudi” to wszystko, co dało, na krótko co prawda, sławę i bogactwo, oraz uwielbienie milionów sympatyków kina na całej kuli ziemskiej.

Jak wygląda grób Rud. Valentino? Tam, gdzie spoczywa bożyszcze kobiet.

Rok minął niedawno od śmierci jednego z najpopularniejszych ludzi na świecie bożyszcza kobiet, niezapomnianego Rudolfa Valentino, który, jak nikt inny, potrafił czarować z ekranu swe liczne wielbicielki i wielbicieli.

Pamięć o nim w Ameryce jest wciąż jeszcze żywa. Do grobu jego, który znajduje się w Hollywood, zaczarowanej stolicy świata filmowego, ciągną bezustannie tysiące ludzi.

Valentino leży pochowany w mauzoleum na cmentarzu w Hollywood przy

Apel do PP. Właścicieli domów w Łodzi

Poszukuję 8% listów zastawnych m. Łodzi

placę kursy giełdowe

Kantor wymiany

SAMUEL WEINBERG 58 Piotrkowska 58



Stanisław Ziolkowski, pianista i kompozytor.

„Ziolkowski, pianista i kompozytor, koncertuje z wielkim powodzeniem w Ameryce. Został zaangażowany przez jedno z biur koncertowych na sezon 1927/28. Ziolkowski ur. w Kruszewicy nad Gopłem, występował przed wyjazdem do Ameryki w Poznaniu, Krakowie i Warszawie, gdzie pierwszy raz wystąpił z programem wł. utworów własnych. Najwięcej odznaczył się dziełem swem „Tatry”, poemat w 3-ch częściach, które grał przed p. I. J. Paderewskim w Poznaniu.

Czem płókać usta?



ZĘBY
czyści i konse ruje
znany
eliksir
Stomatol

Nr 111

Wzmocnia dziąsła, usuwa zapach z ust.
UWAGA!

O wysmienitem działaniu świadczą
opinie lekarskie przy flakonie: —
Ządać w aptekach i składach aptecznych.

Poważna firma poszukuje
natychmiast inteligentnego
AKWIZYTORA

z dobrymi stosunkami w Łodzi.

Zgłoszenia z fotografią składać do admini-
stracji pisma pod „Pracowity”.

ZARZĄD

Spółki Akcyjnej Przemysłu Włókienniczego

J. Smarzyński, F. Miłobędzki i J. Malewski

zaprasza pp. akcjonariuszów na
Zwyczajne Walne Zgromadzenie,
odbyć się mające w dniu 26 października 1927 r.
o godzinie 5-ej po południu w siedzibie naszej
Spółki, Łódź, Nowo-Senatorska 7.

Porządek dzienny obejmuje:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1926.
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu zamknięcia oraz rachunków zysków i strat za rok 1926.
- 4) Uchwała w sprawie przestemplowania akcji S-ki wzamian wydawania nowych (uchwała z dnia 26 sierpnia 1925 roku) i zastosowania się do Rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 maja 1927 r. D. U. Nr 46 z 1927 r. Poz. 402) i w związku z tem zmiana § 5 statutu Spółki.
- 5) Zmiany §§ 8, 10, 21, 25, 32, 33, 43 i 54 statutu Spółki.
- 6) Upoważnienie Zarządu do kupna i sprzedaży nieruchomości i zapisywania kaucyj hipotecznych na nieruchomościach Spółki.
- 7) Określenie kredytu, z którego ma korzystać Spółka.
- 8) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 9) Zatwierdzenie wybranego przez Zarząd Dyrektora Zarządzającego.
- 10) Określenie wynagrodzenia Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 11) Zatwierdzenie budżetu na rok operacyjny 1927.
- 12) Wnioski pp. akcjonariuszów, zgłoszone stosownie do § 19 statutu Spółki, oraz wnioski Zarządu.

Akcjonariusze pragnący przyjąć udział w powyższym Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, winni nie później, jak 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, stosownie do § 22 statutu Spółki, złożyć swe akcje Zarządowi, lub też dowody depozytowe instytucji kredytowych przez Rząd zatwierdzonych.

Zarząd.

Centralna lecznica zębów

86 Piotrkowska 86. Tel. 38-27.

:: Plombowanie i wprawianie zębów ::

Ceny podług taksy.

Porada bezpłatnie.



FRANCKA
Przymieszka do kawy
w pudełkach
niezrównana w dobroci
smaku i aromacie!

ZAWIADOMIENIE!

Zawiadamiam niniejszym, iż po długoletniej praktyce w Paryżu, otworzyłem

ZAKŁAD KUŚNIERSKI

przy ul. Zielonej 1 (front II piętro)

i wykonuję wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa p.g. ostatnich modeli po cenach przystępnych. Punktualna i solidna obsługa.

Z poważaniem **D. MOSZKOWICZ**.

KALOSZE śniegowce

pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych w pełnym asortymencie **NADESZŁY** do firmy

Adolf Boksleitner i S-ka

sp. z ogr. odp.

PIOTRKOWSKA Nr. 149.

Nigdzie taniej nie kupicie! Najwyższe gatunki!
Najniższe ceny! **HURT—DETAL.**



Ból głowy i wyczerpanie

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materii i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Ziola z gór Harcu d-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materii, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przede wszystkim uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Ziola z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbyteczne nieżytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Ziola z gór Harcu d-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/ pudełka **Łł. 1.50**, podwójne pudełko **Łł. 2.50**.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej.

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63.

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cory. Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaż odtłuszczający. Usuwanie włosów elektrolizą. Lampa kwarcowa. Elektroterapia. Sólux. Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4. Nowootworzony dział chirurgii estetycznej i dział fizykoterapii pod kierownictwem chirurga d-ra Z. Lewinsona. w godz. przyj. od 12 do 2.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli — po cenach niżej konkurencyjnych —

J. Olejniczak, Główna Nr 14.

UWAGA! Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Dr.

H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje codziennie od g. 5 do 7 1/2 po poł. w niedziele i święta od 11 do 1-sz. Tel. 43-62, 6-go Sierpnia 1.

Dr. med.

PRYBULSKI

powrócił

choroby skórne włosów weneryczne i moczopięciowe. Leczenie światłem Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia) Zawadzka nr. 1.

Dr.

M. Glazer

Zielona 6.

TEL. 45-49.

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

GABINET

Lek.-Dentus.

TONDOWSKA

51 Główna 51

LECZENIE

plombowanie zębów.

ZĘBY sztuczne na podniebieniu i bez podniebienia. Korony złote i plat. nowe. Mostki złote

Splaty częstełowe.

Dr. med.

SOMMER

ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 16

chor. skórne, weneryczne, dróg mocz. i kobiece

Od 9—12 i 6—8 i dla pań od 5—5 w niedz. i święta od 10—12. w.

2 lub 3

pokojuowego mieszkania poszukuje.

Oferty „A. W.” do administracji.

Dr. med.

Rapeport

ul. Dr. Narutowicza 25

(Dzielnia) Tel. 44-10.

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 6—8.

Dr.

P. BRAUN

Południowa 23

Specjalista

Chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych.

Leczenie światłem Lampa kwarcowa)

Przyjmuje 9 do 11 od 5—8 i wiecz.

Dr. med.

EKKERT

powrócił.

Kilińskiego 143

z przy Głównaj ::

choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje

od godz. 12—1 1/2 od godz. 6 1/2—8 1/2.

DR. MED.

Pikielny

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 4—7

NAWROT Nr. 8.

Telef. 19-90.

Wysokoletniego współpracownika chrześcijańska początkowo za stałym wysok. wynagrodzeniem, później w charakterze wspólnika poszukuje

lecznica oczna

z większą frekwencją pacjentów przyw. i Kas Chorych. Zgłoszenia skierować do Biura Ogłoszeń „PAR”, Kraków, Rynek Główny 34 pod „Lekarska - okulista”.

LABORATORJUM

Dr. A. Mieleszko

PIOTRKOWSKA 154

Analizy moczu, śliny, kału i krwi oraz badania histopatologiczne.

NIEMIECKI

Nowa metoda gruntowna, nadzwyczajnie łatwa:

BEZ uczenia się na pamięć,

BEZ nauczyciela

BEZ słownika

4 zeszyty 10 zł. 10 zeszytów 20 zł.

Do nabycia tylko u autora

Prof. F. DIETRICH,

WARSZAWA, Poznańska 21.

Wpłaty na P. K. O. Warszawa Nr. 14.357 albo za zaliczeniem.

Dnia 2 b. m. zgubiono w drodze od Senatorskiej do starego cmentarza (z pobytu w cukierni „Eryk”, róg 6-go Sierpnia i Piotrkowskiej)

Januszek pereł.

Uczciwy znalazca proszony jest zwrócić go za wynagrodzeniem na Senatorską Nr. 20.

2 pokoje poszukiwane

na ul. Piotrkowskiej lub przyległych blisko Piotrkowskiej odpowiednie na gabinet lekarski. Of. sub „Lekarka” do admin. pisma lub tel. 43-62 od 3—5 po poł. i o 8-ej wieczorem

Watoline

z najlepszej wełny z pierwszej ręki — poleca —

Edmund Boksleitner

Stenklewieza 79, tel. 41-79.

Skład guzików i podszewek.

Ogłoszenie przetargu.

Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do wiadomości o sprzedaży dwóch samochodów z przetargu publicznego, a mianowicie: samochód osobowy marki „Scat”, oszacowany na **Łł. 2000.** — i samochód ciężarowy marki **N. A. G.**, oszacowany na **Łł. 2500.** —

Pierwszego odbędzie się licytacja dnia 27 października 1927 r. o godzinie 10 rano i można go obejrzeć codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 9—10-ej przed południem w garażu przy ul. Narutowicza Nr 45;

Drugiego, t. j. ciężarowego wyznaczono sprzedaż na dzień 3-go listopada o godzinie 10-ej rano i można go obejrzeć na miejscu w Komendzie Policji Państwowej przy ulicy Kilińskiego Nr 152 w godzinach urzędowych.

Od licytantów wymagane jest przed przystąpieniem do licytacji 10% sumy szacunkowej jako wadium na gwarancję do-
trzymania warunków kupna.

Przetarg odbywać się będzie wzwz. od sumy wywoławczej.

WSZELKI BÓL GŁOWY

USUWA

PROSEK OD BÓLU GŁOWY

ZNAKOMICIE „SOWA”

